

MICHAŁ PIETRZAK (Warszawa)

Zagadnienie wolności słowa w Polsce burżuazyjno-obszarniczej w latach 1918—1926

1. Wstęp. 2. Przepisy prawne określające „wolność słowa“ i ich realizacja w praktyce władz administracyjnych i sądowych. 3. Rola sejmu w sprawach dotyczących „wolności słowa“. 4. „Wolność słowa“ w świetle wyborów sejmowych w 1922 r. 5. „Wolność słowa“ a realizacja uprawnień poselskich przyznanych przez konstytucję i ustawodawstwo. 6. Wnioski.¹

1. WSTĘP

Problematyka ustroju politycznego Polski międzywojennej i związane z nią ściśle zagadnienie praw i wolności obywatelskich nie stały się dotychczas przedmiotem badań szczegółowych ani historyków, ani historyków państwa i prawa. Niektóre uwagi na tematy polityczno-ustrojowe Polski z czasów poprzedzających faszystowski przewrót majowy z roku 1926, wypowiedziane najczęściej w sposób marginesowy i ogólnikowy, doprowadziły do upowszechnienia poglądu o burżuazyjno-demokratycznej formie rządów w Polsce w latach 1918—1926. Naturalną konsekwencją takiego poglądu był wniosek o istnieniu w omawianym okresie swobód burżuazyjno-demokratycznych, które uległy likwidacji dopiero w okresie faszystowskiej dyktatury Piłsudskiego. Tego rodzaju wniosek opierano na formalnie demokratycznym brzmieniu przepisów konstytucji marcowej i ustawodawstwa zwykłego, bez głębszego wniknięcia w bogaty materiał faktograficzny. Było to wynikiem formalnego podejścia do badanych zagadnień i ulegania wpływom literatury burżuazyjnej, które to cechy charakteryzowały w szczególności pierwszy etap rozwoju nauki prawa w Polsce Ludowej, mniej więcej do lat 1948—1949¹.

Dalsze badania nad okresem dwudziestolecia rozszerzyły podstawy źródłowe dociekań i ustaleń historycznych, poddały w wątpliwość istniejące poglądy oraz pozwoliły na dokonanie korektury tezy o burżuazyjno-demokratycznym charakterze ustroju Polski w latach 1918—1926. Już S. R o z m a r y n w znanym podręczniku prawa państwowego, zajmując się istotą kon-

¹ J. Bardach, *Nauka prawa w I dziesięcioleciu Polski Ludowej*, Nauka Polska, nr 3, 1954, s. 45.

stytucji marcowej stwierdził, że system rządów, który ona wprowadziła miał charakter burżuazyjno-demokratyczny, ale w praktycznej działalności władz wiele demokratycznych postanowień konstytucji dotyczących zwłaszcza praw i wolności obywatelskich zostało unicestwionych². Dalej idące wnioski odnośnie omawianego zagadnienia wysunął S. Jędrzychowski w interesującym studium o konstytucjach Polski międzywojennej. Porównanie demokratycznych zasad ustrojowych proklamowanych przez konstytucję marcową z ich realizacją w praktyce doprowadziło go do stwierdzenia, że „tylko z wielkimi zastrzeżeniami możemy mówić o «burżuazyjno-demokratycznej» formie rządów w Polsce w latach 1918—1926”³. Tezę Jędrzychowskiego potwierdziły wyniki badań M. Sobolewskiego nad orzecznictwem Sądu Najwyższego w sprawach dotyczących praw i wolności obywatelskich w okresie międzywojennym⁴.

Dla oceny politycznej formy władzy sprawowanej przez burżuazję w omawianym okresie miarodajny jest nie tylko parlamentarno-gabinetowy system rządów, który niewątpliwie wówczas występuje, istotne znaczenie ma tu również stosunek burżuazji do podstawowych swobód i wolności demokratycznych, stanowiący w dużej mierze kryterium istnienia ustroju burżuazyjno-demokratycznego. Szczegółowe badania nad rzeczywistą treścią praw i wolności obywatelskich, pogłębiające naszą znajomość problematyki ustrojowej dwudziestolecia stawiają pod coraz większym znakiem zapytania tezę o istnieniu w Polsce w latach 1918—1926 burżuazyjno-demokratycznej formy rządów.

Celem niniejszego artykułu jest zbadanie rzeczywistej treści wolności słowa w Polsce w pierwszym okresie dwudziestolecia międzywojennego, na przykładzie głoszenia myśli i poglądów rewolucyjnych. Stosunek prawodawstwa i władz burżuazyjnego państwa polskiego do agitacji i propagandy prowadzonej przez rewolucyjny ruch robotniczy z KPP na czele jest miernikiem istnienia swobód demokratycznych. Wolność propagowania rewolucyjnej ideologii przez proletariat i jego organizacje stanowi niezwykle cenny sprawdzian istnienia podstawowej swobody demokratycznej — wolności słowa. W katalogu praw i wolności obywatelskich umieszczanych tradycyjnie prawie we wszystkich konstytucjach od czasu rewolucji francuskiej wolność słowa zajmowała zawsze czołowe miejsce. Znaczenie wolności słowa nie ogranicza się tylko do tego, że umożliwia ona wymianę myśli i poglądów. Wolność słowa stanowi podstawę i gwarancję innych wolności obywatel-

² S. Rozmaryn, *Polskie prawo państwowe*, Warszawa 1951, s. 117. Stanowisko zbliżone do poglądu prof. Rozmaryna zajmuje prof. H. Jabłoński, *Konstytucje polskie*, Państwo i Prawo, nr 3, 1952, s. 390.

³ Nowe Drogi, nr 5, 1951, s. 34.

⁴ M. Sobolewski, *Prawa i wolności obywatelskie i praktyka sądów przedwrzesniowych*, Kwartalnik Historyczny, nr 2, 1954, s. 60.

skich. Walka o swobody demokratyczne może się toczyć tylko w warunkach istnienia chociażby ograniczonej wolności słowa. Zauważono już od dawna, że wszystkie ataki na prawa i wolności obywatelskie rozpoczynały się zawsze od likwidacji wolności słowa.

Ustalenie rzeczywistej treści wolności słowa nie może pomijać, ale i nie może się jedynie opierać na analizie przepisów prawnych. Zasadnicze znaczenie ma tutaj dokładne zbadanie działalności władz powołanych do wykonywania tych przepisów w codziennej praktyce. Dlatego też w naszych rozważaniach główny nacisk będziemy się starali położyć na konfrontację stanu prawnego wolności słowa ze stanem faktycznym.

Do opracowania niniejszego artykułu wykorzystałem przede wszystkim materiały znajdujące się w Archiwum Wydziału Historii Partii KC PZPR, Bibliotece Sejmowej, Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Najcenniejsze źródło informacji, ukazujące faktyczny stan wolności słowa, stanowi prasa rewolucyjna zarówno legalna, jak i nielegalna oraz stenogramy sprawozdań sejmowych. Rewolucyjna prasa poświęcała tym zagadnieniom wiele uwagi, ujawniając liczne przykłady szykan i represji stosowanych przez władze burżuazyjne wobec wszelkich przejawów agitacji i propagandy rewolucyjnej. Zdaję sobie sprawę, że baza źródłowa niniejszego opracowania jest daleka od wyczerpania całości dostępnych materiałów. Dla uzyskania pełnego obrazu postawionego zagadnienia niezbędne jest zapoznanie się z materiałami znajdującymi się w Archiwum Akt Nowych i w archiwach wojewódzkich.

2. PRZEPISY PRAWNE OKREŚLAJĄCE „WOLNOŚĆ SŁOWA” I ICH REALIZACJA W PRAKTYCE WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH I SĄDOWYCH

Powstałe w roku 1918 niepodległe państwo polskie było państwem burżuazyjno-obszarniczym powołanym przez klasy posiadające dla ochrony ekonomicznych i politycznych podstaw ich panowania. Na kontrrewolucyjny charakter tego państwa wpłynął już sam proces powstawania jego zrębów. kiedy tworzące to państwo klasy skupiły wszystkie swe siły, aby wyjść zwycięsko z decydującej walki z proletariatem o władzę. Zespalając wysiłki burżuazji i obszarnictwa do walki z rewolucyjnym ruchem proletariatu i chłopstwa wypowiedziało ono od pierwszych chwil swego istnienia zacieklą walkę awangardzie i sile napędowej ruchu rewolucyjnego, Komunistycznej Partii Robotniczej Polski. Burżuazja widziała w propagandzie ideologii komunistycznej, organizującej jednolity front mas ludowych do walki z rządami wyzyskiwaczy, wyjaśniającej proletariatowi prawdziwą istotę państwa burżuazyjnego, groźne niebezpieczeństwo podkopujące podstawy jej panowania politycznego. Jednym z centralnych zadań burżuazyjnego aparatu władzy państwowej, od pierwszej chwili jego powstania, było systematyczne

dławienie wszelkich form agitacji i propagandy prowadzonej przez rewolucyjny proletariat, mimo że pozostawało to w jaskrawej sprzeczności z zasadami głoszonej na użytek zewnętrzny wolności słowa.

Stosunek władz burżuazyjnego państwa polskiego do Komunistycznej Partii Polski, jej propagandy i agitacji, cechował od samego początku biały terror. W omawianym okresie dadzą się wyodrębnić dwa okresy o specjalnym natężeniu fali terroru wobec ruchu rewolucyjnego: I etap stanowią lata 1919 do 1920, II etap rozpoczął się już w roku 1921, by osiągnąć swój punkt szczytowy w latach 1924—1926.

Początek generalnej ofensywy przeciwko ruchowi rewolucyjnemu i jego awangardzie komunistycznej przypada na okres rządów prawicowego PPS-owca Jędrzeja Moraczewskiego. Rząd Moraczewskiego, postawiony na czele państwa w skomplikowanej sytuacji rewolucyjnej, nie dysponował odpowiednimi przepisami prawnymi, które mógłby skutecznie wykorzystać przeciwko głoszeniu haseł i poglądów rewolucyjnych. Pierwsze jego wysiłki na tym odcinku skoncentrowały się przede wszystkim na przygotowaniu wielostronnych przepisów prawnych ułatwiających władzom administracyjnym i sądowym prowadzenie walki z propagandą komunistyczną⁵.

Już w grudniu 1918 r., wobec gwałtownego szerzenia się haseł nawołujących do tworzenia Rad Delegatów Robotniczych, Moraczewski zapowiada stosowanie surowych represji w stosunku do osób wykorzystujących wolność słowa „dla podrywania w masach autorytetu władzy państwowej”⁶. Wraz z wprowadzeniem jednolitej organizacji sądownictwa na terenie b. Królestwa Kongresowego, Rada Regencyjna przywróciła moc obowiązującą rosyjskiego kodeksu karnego z roku 1903, z wyjątkiem artykułów zawartych w części IV, dotyczących zdrady kraju i zdrady stanu. Okazało się wkrótce, że brak tych artykułów utrudniał władzom przeciwdziałanie agitacji rewolucyjnej. Wówczas na wniosek wiceministra spraw wewnętrznych w rządzie Moraczewskiego, również PPS-owca — Norberta Barlickiego — Rada Ministrów dekretemi z 2 i 11 I 1919 r. przywróciła ich moc obowiązującą. W ten sposób cały kodeks karny wydany przez carską Rosję dla tłumienia wolnościowych dążeń narodów uciskanych został wykorzystany przez burżuazję do walki z ruchem rewolucyjnym w niepodległej Polsce.

Szereg artykułów tego kodeksu godziło bezpośrednio w propagowanie rewolucyjnej myśli robotniczej. Zaliczyć tu należy przede wszystkim art. 129 stosowany najczęściej wobec prasy rewolucyjnej.

⁵ Rolę rządu Moraczewskiego kładącego podwaliny prawne pod walkę z ideologią rewolucyjną potrafili należycie ocenić przywódcy burżuazji. Znamienna jest w tej sprawie ocena kard. Kakowskiego stwierdzająca, że „Rząd Moraczewskiego naprędce sklecony... oddał wielką przysługę Polsce, jako zabezpieczenie przed propagandą komunistyczną”. Niepodległość, t. XV, 1937, s. 241.

⁶ *Odezwa do obywateli*, zamieszczona w Monitorze Polskim z dnia 3 XII 1918 r.

Treść jego brzmiała: „Winny wygłoszenia lub odczytania ustnie, rozpowszechnienia lub wystawienia na widok publiczny utworu albo wizerunku podburzającego:

- 1) do spełnienia czynu buntowniczego lub zdrady,
- 2) do obalenia istniejącego w państwie ustroju społecznego,
- 3) do nieuległości lub przeciwdziałania ustawie lub zgodnemu z ustawą rozporządzeniu władzy,
- 4) do spełnienia innej zbrodni,
- 5) do uchybienia przez wojskowych obowiązkom służby wojskowej,
- 6) do nienawiści pomiędzy poszczególnymi grupami lub klasami ludności, pomiędzy stanami lub pomiędzy pracodawcami i robotnikami“.

Naruszenie tych przepisów podlegało karze do 4 lat ciężkiego więzienia, a przy przestępstwach kwalifikowanych nawet do 8 lat.

Niezwykle rozciągle ujęcie poszczególnych punktów tego artykułu umożliwiało podciągnięcie pod jego surowe sankcje wszelkich przejawów propagandy prowadzonej przez proletariat. Sąd Najwyższy dawał wyraźne zalecenia, że artykuł ten winien być interpretowany jak najszerzej⁷.

Artykuł 130 karał niepubliczne rozpowszechnianie doktryn lub zapamiętywań podburzających do popełnienia przestępstw objętych dyspozycją art. 129. Wystarczało wypowiedzenie paru słów o treści „podburzającej“ wobec jednej tylko osoby, aby podpaść pod sankcje tego przepisu tak samo surowe jak przy art. 129⁸. Wyroki z art. 129 i 130 rzadko występowały samoistnie, orzecznictwo sądów polskich łączyło je najczęściej z art. 126, przewidującym karalność udziału w zrzeszeniu mającym na celu obalenie istniejącego w państwie ustroju społecznego. Sądy polskie łącznie z Sądem Najwyższym przyjęły w praktyce założenie, że prowadzenie agitacji „podburzającej“, a więc komunistycznej jest oczywistym dowodem przynależności do partii komunistycznej, co służyło celom znacznego zaostrzenia sankcji karnej.

Na pozostałych ziemiach państwa polskiego obowiązywały również kodeksy karne pozostawione w spuściźnie przez monarchie zaborcze. W Małopolsce austriacka ustawa karna z roku 1852 (a więc z okresu reakcji po Wiośnie Ludów) przewidywała analogiczne przestępstwa co rosyjski kodeks

⁷ „Wyrazy mówca, utwór, wizerunek wymienione w art. 129 rozumieć należy bardzo szeroko, podciągając pod nie zarówno kompletne przemówienie, jak przygodne odezwanie się, zarówno odczyt, jak i referat lub utwór poetycki, zarówno wygłoszoną odezwę partyjną lub wywieszony afisz agitacyjny, jak hasło rzucone w tłum lub wypisane na sztandarze, zarówno tendencyjne widowisko, jak pamflet agitacyjny albo demonstracyjny rysunek lub godło samą swą treścią nawołujące do buntowniczego, lub wywrotowego działania“. Por. O. S. N. z 10 IV 1923 r., patrz również O. S. N. z 11 X 1921r.

⁸ Orzeczenie całej izby karnej S. N. uznało, że art. 130 nie wyłącza karalności przy wyrażeniu występnych doktryn raz jeden i w obecności jednej tylko osoby, nie wymaga również, aby sprawca nawoływał do popełnienia jakiegokolwiek wyraźnie określonego buntowniczego zradzieckiego czynu. O. S. N. z 28 XII 1924 r.

karny. Szczegółowo rozbudowane były przepisy o przestępstwie zdrady stanu i nakłanianiu słowem, pismem lub drukiem do tego rodzaju przestępstw, chociażby czynności te nie odniosły skutku (§ 58 i 59). Sankcje karne były bardzo wysokie — kara śmierci lub więzienia od 10 do 20 lat. Jako przestępstwo z tego paragrafu sądy polskie kwalifikowały nie tylko czynne prowadzenie agitacji rewolucyjnej; samo przechowywanie materiałów propagujących hasło dyktatury proletariatu dawało również podstawę do zastosowania jego sankcji⁹. Austriacka ustawa karna zawierała wiele innych przepisów, które wykorzystywano przeciwko propagandzie ideologii rewolucyjnej. Wśród nich wymienić należy § 65, 300, 302, 305¹⁰ ze znacznie łagodniejszymi sankcjami karnymi niż § 58. Ale orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazywało wyraźnie sądom niższych instancji na przepisy § 58 jako bardziej skuteczne w zwalczaniu działalności komunistycznej.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 22 IX 1922 r. uznał, że „choćby niektóre ustępy druku zmierzającego do celów określonych w par. 58 same w sobie zawierały jedynie cechy przestępstw z par. 65, 302, 305 u. k. i przedstawiały się jako środki prowadzące do osiągnięcia celów z par. 58 u. k., to żądanie pytań ewentualnych w kierunku par. 65, 302, 305 nie znajduje uzasadnienia. Odczytane na rozprawie ustępy Manifestu Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Wschodniej Galicji zawierają wzywanie do obalenia ustroju i ustanowienia dyktatury proletariatu. Treść Manifestu obejmuje znamiona czynu przestępczego z par. 58 u. k., gdyż jego dążenia zmierzały do osiągnięcia celów przewidzianych przez ten paragraf. Mimo że części Manifestu podpadają pod przepisy par. 65, 302 305 to jednak zmierzają one do osiągnięcia celów par. 58, zatem zostają pochłonięte przez istotę czynu z par. 58”¹¹.

Obowiązujący w Wielkopolsce i na Pomorzu niemiecki kodeks karny z roku 1871 wzorem innych ustaw karnych tego okresu przewidywał wzmoczoną ochronę ustroju społecznego i politycznego państwa burżuazyjnego. Ostrze jego przepisów godziło nie tylko w propagandę głoszącą konieczność zmiany istniejącego ustroju, podpadało pod jego przepisy samo propagowanie hasła walki klasowej¹². Mimo że jego sankcje były nieco niższe niż pozostałych kodeksów zaborczych obowiązujących na ziemiach polskich, stanowiły jednak wystarczające zabezpieczenie interesów burżuazji, zwłaszcza w rękach sądownictwa opanowanego całkowicie na tym terenie przez endecję.

⁹ Por. O. S. N. z 5 VII 1922 r.

¹⁰ Paragrafy te wykorzystywane były szeroko przeciwko prasie ukraińskiej: § 65 — karał m. in. za pobudzanie do wzgardy lub nienawiści przeciw jednolitemu związkowi państwowemu, przeciw formie rządu albo administracji państwa; § 302 — przewidywał karalność wzywania, nakłaniania, zachęcania do nieprzyjaznych kroków przeciw różnym narodowościom, przeciw klasom albo stanom społecznym; § 305 — mówił: „Kto publicznie albo w drukach... prawne pojęcia o własności poniża lub zachwiać usiłuje...”.

¹¹ Por. też O. S. N. z 5 VII 1922 r., z 27 I 1923 r.

¹² Wystarczy wskazać na najczęściej stosowany do niezależnej prasy robotniczej par. 130, który przewidywał karalność publicznego poduszczania różnych klas ludności przeciwko sobie.

Osobnego omówienia wymaga istotna dla interesujących nas zagadnień sprawa prawa prasowego, powołanego do sprawowania kontroli i nadzoru nad prasą. Burżuazyjne państwo polskie przejęło po zaborcach austriackim i pruskim obszerne ustawy prasowe pochodzące z drugiej połowy wieku XIX. Regulowały one drobiazgowo warunki wydawania, drukowania i rozpowszechniania wszelkiego rodzaju druków. Jaskrawym przeżytkiem tych ustaw były przepisy o zbiorowej odpowiedzialności za przestępstwa prasowe autora, redaktora, nakładcy, drukarza i rozpowszechniającego pismo. Razem z wydanym przez rząd Paderewskiego dekretem z 7 II 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych dla terenów b. zaboru rosyjskiego stanowiły one zwarty system prawny, określający tryb ukazywania się wszelkiego rodzaju druków. Charakterystyczny jest pośpiech, z jakim rząd Paderewskiego pracował nad wspomnianym dekretem. Szybkość prac redakcyjnych tłumaczona była koniecznością ułatwienia władzom administracyjnym kontroli nad działalnością wydawniczą. Szyld widniejący w pierwszym artykule tego dekretu głosił, że „prasa jest wolna”. Pozostałe zaś artykuły nie mówiły nic o gwarancjach tej wolności, lecz o różnorodnych jej ograniczeniach. Dekret pozwalał na ukazywanie się pism bez uprzedniej cenzury. W zamian za to zawierał wiele przepisów, które przy umiejętnej interpretacji mogły z powodzeniem zastąpić system cenzury prewencyjnej. Urząd do spraw prasowych lub inspektor policji miał według art. 27 prawo zarządzania konfiskaty pisma lub książki, gdy w ich treści zawarte były oznaki przestępstw przewidzianych w kodeksie karnym. A carski kodeks pozwalał przy dobrych chęciach władz administracyjnych skonfiskować każdy numer pisma rzeczywiście robotniczego. Konfiskaty zatwierdzał sąd, który mógł również zawiesić pismo. Według art. 30 sąd miał prawo zastosować areszt lub zawieszenie czasopisma w innych wypadkach w charakterze środka prewencyjnego, np. za ogólny kierunek pisma.

W bogatym arsenale środków i metod walki z agitacją rewolucyjną specjalne miejsce zajmowały zawsze przepisy prawne o stanie wyjątkowym. Obowiązujące na ziemiach polskich zaborcze kodeksy karne zawierały wystarczające normy prawne, które umożliwiały organom władzy państwowej rozprawianie się z rewolucyjnym proletariatem miast i wsi. Przekazywały one jednak wszystkie tego rodzaju sprawy w ręce sądownictwa, które nie mogło odegrać tu roli decydującej. Złożyły się na to: wieloinstancyjna budowa sądownictwa, przewlekła procedura, udział przysięgłych, do których burżuazja w pierwszym okresie nie zawsze mogła mieć dostateczne zaufanie, zwłaszcza gdy chodziło o przestępstwa polityczne¹³. W takich okolicznościach

¹³ Przyczyny braku zaufania do sądów przysięgłych wyjaśnia list Prezesa Rady Ministrów Paderewskiego do Marszałka Sejmu z 13 VI 1919 r. w sprawie zawieszenia działalności sądów przysięgłych w okręgach sądów okręgowych w Rzeszowie i Tarnowie.

„jedynym legalnym środkiem walki z agitacją komunistyczną“ był — według oświadczenia Ministra Spraw Wewnętrznych Stanisława Wojciechowskiego — stan wyjątkowy i wynikająca z niego możliwość „czasowego odosobnienia i unieszkodliwienia niebezpiecznych jednostek bez skazywania ich na śmierć lub inne ciężkie kary“¹⁴.

Wydany przez Radę Ministrów w dniu 2 I 1919 r. dekret o stanie wyjątkowym upoważniał Radę Ministrów do wprowadzenia stanu wyjątkowego na poszczególnych obszarach kraju. Z chwilą wprowadzenia stanu wyjątkowego przysługiwało Ministrowi Spraw Wewnętrznych lub wyznaczonemu przez niego komisarzowi prawo wydawania nadzwyczajnych rozporządzeń dla utrzymania bezpieczeństwa publicznego. Rozporządzenia mogły wprowadzać zakaz wieców, zebrań i zgromadzeń publicznych, a w razie sprzeciwienia się zakazowi rozpraszania ich uczestników siłą zbrojną. Minister Spraw Wewnętrznych otrzymał prawo zarządzania konfiskat i zawieszania wydawnictw zagrażających bezpieczeństwu publicznemu¹⁵. Moc obowiązująca tego dekretu rozciągała się na obszar ziem b. zaboru rosyjskiego.

Szczegółowe rozporządzenia wydane przez Ministra Spraw Wewnętrznych na podstawie upoważnień dekretu zakazywały wszelkich zgromadzeń publicznych i poddawały prasę ścisłemu nadzorowi władz administracyjnych¹⁶. Wprowadzenie stanu wyjątkowego w Warszawie bezpośrednio po zamachu pułkownika Januszajtisa i księcia Sapiehy (10 I 1919 r. bynajmniej nie było

W liście tym Paderewski pisze: „W dniach 21 IV w Strzyżowie, 3 i 4 V w Rzeszowie, 5 V w Kolbuszowej miały miejsce rozruchy. Wedle zgodnej opinii spokojnej, rozważnej części ludności, przyczyn powstania tych rozruchów szukać należy w zbrodniczej agitacji pewnych osobników, którzy starają się wywołać sztuczne antagonizmy pewnych klas ludności przeciw innym klasom... Jednym z bardzo ważnych środków prowadzących do stłumienia rozruchów, względnie zapobieżenia rozszerzaniu się tychże na dalsze powiaty, jest zawieszenie działalności sądów przysięgłych, a to celem przyspieszonego bezstronnego i niezawisłego wymiaru karzącej sprawiedliwości... Po zajęciach... zachodzą poważne obawy czy wymiar karnej sprawiedliwości sprawowany przez sądy przysięgłych byłby bezstronny i niezawisły. Gdy się bowiem zważy, że umysły sędziów przysięgłych opanowane będą skrajnym nieraz podnieceniem i roznamiętnieniem pod wpływem wypadków, które rozgrywały się przed ich oczyma, gdy się zważy, że nieraz sam ów sędzia przysięgły mógł się dać porwać roznamiętnieniu i sam mógł posunąć się do czynu, za który odpowiada oskarżony, przez niego sądzony, należy przyjść do wniosku, że sędzia taki w tym położeniu rzeczy powinien stać z dala od wymiaru sprawiedliwości... W takich warunkach tylko orzecznictwo sędziów zawodowych daje gwarancję sprawiedliwego wyroku“. Spraw. sten. z 33 posiedzenia sejm. z 18 VI 1919 r.

¹⁴ Oświadczenie Min. Spraw Wewnętrznych w Komisji Administracyjnej Sejmu. Spraw. sten. z 17 posiedzenia z 21 III 1919 r.

¹⁵ Prawo zawieszania czasopism wprowadzono nowelą z 7 II 1919 r. Dz. Pr., nr 14, 1919, p. 159.

¹⁶ Por. Rozporządzenie Nadzwyczajnego Komisarza dla m. Warszawy w związku z wprowadzeniem stanu wyjątkowego z 10 I 1919 r. Dziennik Urzędowy MSW, nr 3 z 10 I 1919 r.

skierowane przeciwko sprawcom tego zamachu. Poprzednik St. Wojciechowski, Minister Spraw Wewnętrznych St. Thugutt z „Wyzwolenia“ wyjaśnił na konferencji prasowej, że stan wyjątkowy został wprowadzony ze względu na niebezpieczeństwo grożące ze strony całkiem odmiennej¹⁷. W kwietniu rozciągnięto przepisy o stanie wyjątkowym na obszar całego b. Królestwa Kongresowego¹⁸.

W lipcu 1919 r. w najściślejszym związku z wojną zaborczą prowadzoną przez burżuazję polską przeciwko Rosji Radzieckiej, przepisy dekretu o stanie wyjątkowym zastąpiono ustawą w „przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny“, która w porównaniu z dekretem z 2 I 1919 r. znacznie rozszerzyła uprawnienia władz administracyjnych w zakresie nadzoru nad prasą i zgromadzeniami¹⁹. Przepisy tej ustawy obowiązywały do maja 1921 r.

W Galicji stan wyjątkowy wprowadziła Polska Komisja Likwidacyjna w grudniu 1918 r., w oparciu o przepisy ustawodawstwa austriackiego.

Burżuazja poznańska, przerażona widmem komunizmu, podejmuje kroki w celu zduszenia w zarodku agitacji rewolucyjnej. W styczniu 1919 r. Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej (NRL) powołuje sądy doraźne, którym zostały przekazane m. in. sprawy z § 110—122 n. k. k., które dotyczyły wystąpień przeciwko władzy państwowej²⁰. W czerwcu wprowadzono stan wyjątkowy. Przeciwko rewolucyjnym wystąpieniom robotników skierowane było specjalne rozporządzenie Komisarjatu NRL o zdradzie stanu i rozporządzenie w przedmiocie przestępstw zagrażających bezpieczeństwu państwowemu i publicznemu²¹. Ostatnie rozporządzenie przewidywało karę śmierci dla osób dopuszczających się czynów przeciwko bezpieczeństwu państwa, władzom polskim i bezpieczeństwu publicznemu. Nie było żadnych przeszkód, aby rewolucyjną agitację proletariatu podciągnąć pod ten drakoński przepis.

Dysponując różnorodnym zespołem norm prawnych, mając w swym ręku aparat policyjny, wojskowy i sądowy przystąpiła burżuazja do ofensywy przeciwko robotnikom i chłopom walczącym o sprawiedliwy ustrój społeczny. System represji i szykan wobec prasy rewolucyjnej, oparty na przepisach kodeksów zaborczych, ustaw prasowych oraz dekretów o stanie wyjątkowym rozpoczął się od pierwszych dni istnienia państwa polskiego. W przełomowych dniach listopada 1918 r. banda podbechtanych przez endecję mętów zdemolowała w Warszawie lokal organu SDKiL „Naszej Trybuny“ i pobiła

¹⁷ „Sztandar Socjalizmu“, nr 6 z 14 I 1919 r.

¹⁸ Dz. Urz. MSW, nr 21 z 1 IV 1919 r.

¹⁹ Dz. Pr., nr 61 z 1919, p. 364.

²⁰ Tyg. Urzęd. N. R. L., nr 2 z 23 I 1919 r.

²¹ Tamże, nr 22 z 14 VI 1919 r.

właściciela drukarni, w której pismo było drukowane²². Pierwszy dziennik KPRP „Sztandar Socjalizmu“ został zamknięty w lutym 1919 r. W tym samym miesiącu komisarz rządu na m. Warszawę Anusz zawiesił tygodnik komunistyczny „Przełom“. W krótkich odstępach czasu zostały zlikwidowane przez ministra Wojciechowskiego pisma komunistyczne: „Prawda“ — wychodząca w Lublinie, „Komunista“ — ukazujący się w Zagłębiu Dąbrowskim, „Biuletyn Rady Delegatów Robotniczych Zagłębia“, organ teoretyczny partii komunistycznej „Nowe Społeczeństwo“ oraz pismo „Towarzysz“²³. Wychodzące w Warszawie pismo „Nowiny“ zawiesił komisarz Anusz za artykuł Dębsa — socjalisty amerykańskiego, kandydata na prezydenta USA i za dobór tendencyjnych wiadomości²⁴. Zamknięte zostały również pisma związkowe: „Robotnik Miejski“, „Robotnik Mączny“, „Spółdzielca“²⁵. Redaktorom tych pism wytaczano procesy sądowe za prowadzenie propagandy komunistycznej i nierzadko skazywano na kilkuletnie więzienie. I tak Sąd Okręgowy w Warszawie skazał w roku 1919 W. Sobonia, redaktora „Robotnika Miejskiego“ z art. 128 r. k. k. na 1,5 roku twierdzy, a Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził, zmniejszając jedynie karę do 6 miesięcy. W uzasadnieniu wyroku Sąd Apelacyjny uznał, że „oskarżony okazał zuchwałe nieposzanowanie dla tej władzy (Sejm), przypisując sejmowi dążenie burżuazyjno-reakcyjne i imperialistyczno-zaborcze oraz obronę interesów klas posiadających, na szkodę warstw pracujących i czyniąc to w sposób szyderczo-zjadliwy, zdradzający zamiar zaszczepienia wśród klasy robotniczej nieufności do sejmu“²⁶. Częstym zjawiskiem wśród szykan stosowanych wobec prasy robotniczej było zmuszanie właścicieli i kierowników drukarni do niedrukowania pism komunistycznych.

Odezwa KPRP „Burżuazja dławi prasę robotniczą“ z roku 1919 podawała, że po zamknięciu „Przełomu“ milicja wymusiła od zarządzającego drukarnią zobowiązanie niedrukowania w przyszłości pism komunistycznych. Do takiego samego zobowiązania zmusił również właściciela drukarni wiceprokurator Peszyński²⁷. W latach następnych drukarze warszawscy po wypuszczeniu kilku numerów niezależnego pisma robotniczego, źle widzianego przez władze, byli wzywani do defensywy i indagowani, a nieraz przetrzymywani przez kilkanaście godzin. Tego rodzaju szykany miały zmusić drukarzy do niedrukowania pism robotniczych²⁸.

²² „Trybuna Robotnicza“, nr 88 z 17 V 1924 r.

²³ „Trybuna Komunistyczna“, nr 43 z 7 XI 1922 r.

²⁴ „Trybuna Robotnicza“, nr 88 z 17 V 1924 r.

²⁵ Tamże.

²⁶ Por. O. S. N. z 16 III 1920 r. Wyrok Sądu Apelacyjnego został uchylony ze względów procesowych.

²⁷ Odezwa KPRP: *Burżuazja dławi prasę robotniczą*, Warszawa, luty 1919 r.

²⁸ *Czy jest w Polsce biały terror*, Warszawa 1925, s. 39.

Zdarzały się wypadki samowoli władz policyjnych i wojskowych, polegające na aresztowaniu kolporterów i niszczeniu nakładu pism robotniczych²⁹. Szczególnie obawiała się burżuazja agitacji rewolucyjnej wśród żołnierzy³⁰. Działalność Rad Delegatów Robotniczych narażona była na nieustanne ataki defensywne. Rozpędzanie zebrań, wieców, aresztowanie osób prowadzących działalność zmierzającą do tworzenia nowych rad były zjawiskami powszednimi³¹.

Przepisy wykonawcze do dekretu o stanie wyjątkowym, wydane przez Ministra Spraw Wewnętrznych wprowadzały zakaz wszelkich zgromadzeń publicznych. Do rozpędzania robotników demonstrujących przeciwko bezrobociu i drożyznie, manifestujących swą wolę walki o Polskę ludu pracującego używano policji i wojska. Zapoczątkował to ludowiec Thugutt wydając policji rozkaz strzelania do demonstracji robotniczej w Warszawie w dniu 29 XII 1918 r., a więc jeszcze przed wprowadzeniem stanu wyjątkowego³². Nieco później domagał się on od szefa sztabu generalnego gen. Szeptyckiego wysłania wojska do Zagłębia i ostrzelania demonstrujących robotników ogniem dział³³.

W Zagłębiu Dąbrowskim wprowadzono, bez zawiadamiania o tym ludności, stan wyjątkowy w nocy z 11 na 12 III 1919 r., aby można było prawnie uzasadnić strzelanie następnego dnia do manifestacji robotniczej. Rezultatem krwawej masakry było kilkanaście osób zabitych i kilkadziesiąt rannych. Rząd składając wyjaśnienia w sejmie usprawiedliwiał wypadki stanem wyjątkowym, o którym wiedział tylko komisarz Pękosławski i pułkownik Tarnawski³⁴. Zbrojne wystąpienia przeciwko demonstrującym robotnikom miały miejsce na terenie całego kraju. Minister Wojciechowski wydając policji rozkaz strzelania do bezrobotnych idących z petycjami do sejmu, tłumaczył go tym, że przepisy o zakazie pochodów musi traktować poważnie³⁵.

Wynikiem ogólnej ofensywy przeciwko czynnikom rewolucyjnym, podjętej w pierwszej połowie roku 1919 przez władze państwa burżuazyjnego.

²⁹ „Sztandar Socjalizmu“, nr 2 z 1918 r. i nr 7 z 1919 r., „Dziennik Polski“ z 12 XII 1919 r.

³⁰ „Sztandar Socjalizmu“, nr 8 z 29 XII 1918 r., podaje, że żandarmi w czasie demolowania lokalu na Orleju, gdzie znaleziono odezwy komunistyczne skierowane do żołnierzy, wołali: „niech strajkują, niech wiecują, niech robią co im się podoba, ale wara im od agitacji w wojsku“. Gazety prawicowe informowały władze o przejawach agitacji komunistycznej w wojsku i domagały się surowych represji dla osób ją prowadzących. Por. „Kurier Warszawski“ z 29 IV 1919 r.

³¹ Por. np. „Sztandar Socjalizmu“ nr 9 z 1919 r., „Czerwony Sztandar“, nr 1 z października 1919 r.

³² „Sztandar Socjalizmu“, nr 11 z 31 XII 1918 r.

³³ S. Thugutt, *Autobiografia*, Warszawa, 1939, s. 64.

³⁴ Spr. sten. z 16 pos. sejmu z 20 III 1919 r.

³⁵ Spr. sten. z 68 pos. sejmu z 11 VII 1919 r.

było rozbicie Rad Delegatów Robotniczych, zniszczenie niezależnej prasy robotniczej, odebranie ludowi pracującemu prawa urządzania zgromadzeń publicznych.

Za pomocą przepisów stanu wyjątkowego rząd Paderewskiego wpędził partię komunistyczną w podziemie. Lokale partyjne zamknięto, wszystkie organy prasowe zawieszono, znanych policji działaczy partyjnych internowano w obozach i więzieniach. KPRP zmuszona została do prowadzenia działalności propagandowej za pośrednictwem pism i wydawnictw nielegalnych. Pierwszymi pismami KPRP wychodzącymi nielegalnie były „Czerwony Sztandar” i „Gromada”.

W warunkach wojny imperialistycznej prowadzonej przez burżuazję polską z młodym krajem rad, system represji wobec najskromniejszych nawet przejawów agitacji rewolucyjnej został zaostrzony. Głoszenie haseł walki z burżuazją i obszarnictwem zostało uznane za zbrodnię zdrady kraju i odtąd wiązano to z działalnością komunistyczną przez cały okres dwudziestolecia.

Miało to na celu z jednej strony zaostrzyć terror wobec agitacji komunistycznej i odstraszyć od udziału w ruchu rewolucyjnym, z drugiej oddziaływać na patriotyczne uczucia szerokich rzesz społeczeństwa przez zohydowanie w ich oczach komunistów jako tych, którzy rzekomo zdradzają interesy własnego kraju i w ten sposób neutralizować wpływ rewolucyjnej agitacji i propagandy. Poważny udział w sformułowaniu kwalifikacji prawnej przypadł sądownictwu. Sąd Najwyższy nie zawahał się uznać nawet zwykłych słów krytycznych wypowiedzianych pod adresem państwa za zdradę kraju. Znamienne jest tu orzeczenie z 2 V 1922 r., w którym Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie, skazujący M. Gronera z Łowicza na karę twierdzy za powiedzenie osobom wstępującym na ochotnika do wojska w 1920 r.: „Głupiecie, że chcecie iść do wojska! Co nam po takiej Polsce, jeżeli wszystko tak drogo”. Sąd Okręgowy w Łowiczu uznał te słowa za wyraz krytycznej opinii z powodu szalejącej drożyzny, a nie za zdradę kraju. Sąd Apelacyjny zmienił kwalifikację czynu, a Sąd Najwyższy ją zatwierdził, uznając wypowiedź M. Gronera za zbrodnię zdrady kraju³⁶.

Wprowadzenie w konstytucji marcowej formalnie demokratycznych praw i wolności obywatelskich nie zmieniło ogólnego kierunku polityki rządów burżuazyjnych, jeśli chodzi o swobodę głoszenia poglądów przez partię komunistyczną i pokrewne jej ugrupowania rewolucyjne. Proklamowanie w konstytucji demokratycznych swobód obywatelskich miało w szczególności wpłynąć na uspokojenie rewolucyjnych wystąpień mas pracujących domagających się m. in. przestrzegania podstawowych wolności obywatelskich.

Obrazy sejmu nad poszczególnymi artykułami konstytucji odbywały się w warunkach wzrostu „walk rewolucyjnych w Europie, gdy masy pracujące

³⁶ O. S. N. z 2 V 1922 r.

domagały się realizacji praw demokratycznych i sięgały po władzę. Toteż w Konstytucji burżuazja usiłowała swe zagrożone wówczas interesy zabezpieczyć w sposób zamaskowany i tylko formalnie demokratycznymi sformułowaniami³⁷.

Przywódcy PPS w sejmie wykazywali prawicy, niezbyt skłonnej do pójszcia na ustępstwa w sprawie przyjęcia formalnie demokratycznych zasad konstytucji, że Polska walcząc z Rosją Radziecką, która proklamuje prawa i wolność dla ludu pracującego, nie może kształtować się jako kraj przywilejów.

„Najpewniejszą drogą ocalenia dzisiaj kraju — mówił poseł M. Niedziałkowski w dyskusji nad projektem konstytucji — jest przeciwstawienie tym wszystkim ideom w imię których idą na Polskę oddziały wojsk rosyjskich, własnej idei ludu polskiego, takiej idei, którą zrozumie, odczuje i uzna za wyraz swoich myśli i pragnień, każdy robotnik i każdy chłop... W dzisiejszych warunkach nasza debata konstytucyjna winna być sformułowaniem pragnień Rzeczypospolitej Polskiej jako demokracji, która może stawić czoło w obliczu całej opinii świata tym doktrynom, ideom i prądom światowym, które idą do nas ze wschodu“³⁸.

Pepesowskie uzasadnienie środków ratowania ustroju burżuazyjnego w Polsce było szczególnie przekonujące w decydujących dniach lipca i sierpnia 1920 r. W obliczu ofensywy Armii Czerwonej, powstania w Białymstoku załóżka polskiej władzy rewolucyjnej w postaci Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, klasy posiadające rozumiały, że istotnym warunkiem utrzymania władzy i obrony burżuazyjnego państwa w takiej sytuacji jest umieszczenie w konstytucji demokratycznych sformułowań, w celu zamaskowania reakcyjnej praktyki i stworzenie iluzji, że zasady te odpowiadają interesom ludu pracującego. Ale zgoda ta była tylko połowiczna. Konstytucja deklarując demokratyczne zasady praw i wolności obywatelskich przewidywała od razu liczne możliwości ich ograniczania i zawieszania.

Artykuł 104 głosił, że „każdy obywatel ma prawo swobodnego wyrażania swoich myśli i przekonań — o ile przez to nie narusza przepisów prawa“. Pierwsza część artykułu proklamowała pełną wolność, druga jeśli jej nie znosiła, to ją w poważny sposób ograniczała. Istniejące przepisy prawa — kodeksy karne państw zaborczych i powojenne ustawodawstwo polskie — pozostawiały niezwykle szczupły zakres tym wolnościom. Potwierdzały się w pełni znane słowa Marksa, że „każdy paragraf konstytucji zawiera w sobie... swą własną antytezę, swą własną izbę wyższą i niższą, mianowicie — wolność w zdaniu ogólnym i zniesienie wolności w zdaniu na marginesie“³⁹. W okresie po wprowadzeniu konstytucji ogólnie przyznawano, że jej moc obo-

³⁷ B. Bierut, *O konstytucji P. R. L.*, Warszawa 1954, s. 10.

³⁸ Spraw. sten. z 160 pos. sejmu z 8 VII 1920 r.

³⁹ K. Marks, *Osiemnasty brumaire'a Ludwika Bonaparte*, w: Marks - Engels, *Dzieła wybrane*, t. I, Warszawa 1949, s. 240.

wiązująca jako ustawy zasadniczej jest mniejsza od mocy zwykłej ustawy ⁴⁰. Pogląd taki wyznawał również Sąd Najwyższy, który w jednym ze swych orzeczeń uznał otwarcie, że art. 104 konstytucji jest bez znaczenia dla oceny czy przynależność do partii komunistycznej jest przestępstwem. Nie uchylił on bowiem żadnego postanowienia prawnego ograniczającego swobodę przekonań ⁴¹.

Wolności prasy poświęcała konstytucja obszerny art. 105, który głosił: „Poręcza się wolność prasy. Nie może być wprowadzona cenzura ani system koncesyjny na wydawanie druków. Nie może być edjęty dziennikom i drukom krajowym debit pocztowy ani ograniczone ich rozpowszechnianie na obszarze Rzeczypospolitej. Ustawa osobna określi odpowiedzialność za nadużycie tej wolności“. Zapowiedź wydania ustawy ograniczającej wolność prasy zawarta w art. 105 była zbędna w warunkach, kiedy obowiązujące przepisy zaborcze, sumiennie przestrzegane przez władze sądowe i administracyjne karały nie tylko nadużycia, ale wymierzone były przeciwko wolności wypowiedzania poglądów przez klasę robotniczą i jej rewolucyjne organizacje.

Konstytucja gwarantowała obywatelom prawo koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń i związków. Zakres i wykonanie tych praw określać miały ustawy. Ponieważ nowe ustawy w tym zakresie nie zostały wydane opierano się na starych ustawach zaborczych, z istoty swej sprzecznych z wszelkimi prawami obywatelskimi.

Burżuazja proklamując w konstytucji prawa i wolności obywatelskie przewidywała od razu możliwość ich zawieszania. Artykuł 124 pozwalał zawieszać prawa obywatelskie ze względów bezpieczeństwa publicznego. Rada Ministrów mogła zarządzić zawieszenie m. in. wolności prasy, prawa koalicji i zgromadzania się, podczas wojny, w razie rozruchów wewnętrznych lub w razie rozległych knowań o charakterze zdrady stanu. „Czerwony Sztandar“, organ KC KPRP, analizując postanowienia art. 124 stwierdził: „Wiemy co w języku burżuazji oznaczają rozciągle pojęcia rozległych knowań i zdrady stanu. W ruchu robotniczym wszystko co nie nosi stempla pepesowskiej ugody jest knowaniem, a zajęcie świń dworskich przez fernali pociągało za sobą wyroki za zdradę stanu. Burżuazja ma więc w myśl Konstytucji ręce rozwiązane i ...może w każdej chwili puścić w ruch Piłsudskich i Iwaszkiewiczów“ ⁴². Warto nadmienić, że pierwszym projektem ustawy wniesionym przez rząd do sejmu w oparciu o przepisy nowej konstytucji był projekt ustawy o stanie wyjątkowym, powołujący się właśnie na upoważnienia zawarte w art. 124.

Realizacja nawet tych najskromniejszych praw i wolności obywatelskich,

⁴⁰ Por. Z. Cybichowski, *Prawo państwowe*, Warszawa 1924, s. 444.

⁴¹ O. S. N. z 29 X 1924 r.

⁴² „Czerwony Sztandar“, nr 10 z 20 IV 1921 r.

które zapowiadała konstytucja zależała w dużej mierze od wydania nowych ustaw, które by zastąpiły przepisy prawne ustawodawstw zaborczych. Obowiązek uzgodnienia sprzecznych z konstytucją ustaw szczegółowych wynikał z art. 126, który stwierdzał, że konstytucja ma moc obowiązującą z chwilą jej ogłoszenia lub gdy urzeczywistnienie jej poszczególnych postanowień zawisło od wydania odpowiednich ustaw z dniem wejścia ich w życie. Wszelkie istniejące obecnie przepisy i zarządzenia prawne, niezgodne z postanowieniami konstytucji, miały być najpóźniej w ciągu roku od jej uchwalenia przedstawione ciała ustawodawczemu do uzgodnienia z nią w drodze prawodawczej. Sprawa mocy obowiązującej ustaw sprzecznych z konstytucją nie została rozstrzygnięta w sposób jasny. Dawało to burżuazji pożądaną elastyczność w operowaniu starymi przepisami państw zaborczych i wyzyskania ich przeciwko swym przeciwnikom klasowym.

Traktat ryski kończący wojnę z Rosją Radziecką spowodował odpadnięcie podstaw uzasadniających utrzymywanie stanu wyjątkowego. Ustawa z 25 VII 1919 r. w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa państwu i utrzymania porządku publicznego, zawieszająca prawa i wolności obywatelskie, wydana została tylko na okres stanu wojennego. Rządzące grupy burżuazji nie chciały jednak wypuścić z rąk tak dogodnego narzędzia ułatwiającego w znacznym stopniu sprawowanie władzy. Jeszcze przed ratyfikowaniem traktatu ryskiego rząd wniósł do sejmu projekt zmiany ustawy z 25 VII 1919 roku, przewidujący rozciągnięcie jej mocy obowiązującej na czas pokojowy. Konieczność nowelizacji tej ustawy motywowano nieugruntowanym życiem ekonomicznym i działalnością „elementów wywrotowych” szerzących zamęt i niepokój⁴³. Jednak komisja sejmowa, której przekazano projekt przedłużenia ustawy wyjątkowej nie śpieszyła się z jej opracowaniem, uważając, że rząd ma w swym ręku dostateczne przepisy prawne w postaci zaborczych kodeksów karnych umożliwiające stosowanie represji wobec „elementów wywrotowych”.

Brak ustawy o stanie wyjątkowym spowodował przesunięcie się ciężaru walki z agitacją rewolucyjną z władz administracyjnych na sądownictwo. Powstała wówczas konieczność pełniejszego niż dotychczas wykorzystania ustaw zaborczych.

Uchwalenie konstytucji głoszącej wolność słowa oraz zniesienie stanu wyjątkowego w maju 1921 r. wywołało znaczne ożywienie działalności propagandowej prowadzonej przez KPRP, która doceniała potrzebę wykorzystania wszystkich legalnych dróg dla szerzenia swej ideologii i zacieśnienia więzi z ludnością pracującą miast i wsi. Zapędzona represjami władz w podziemiu partia komunistyczna starała się łączyć nielegalne formy agitacji i propagandy z legalnymi możliwościami rozpowszechniania ideologii rewolucyjnej.

⁴³ Spraw. sten. z 224 pos. sejmu z 15 IV 1921 r.

Uchwały III Zjazdu Partii stwierdzały, że „w warunkach nielegalności... szczególnego znaczenia nabiera niezbędność wykorzystania wszystkich legalnych możliwości... Partia nie powinna dać sobie wydrzeć żadnej z legalnych form ruchu robotniczego (wybory do instytucji przedstawicielskich, prasa legalna... organizacje oświatowe... związki zawodowe... działalność parlamentarna itp.) i wyteżyc wszystkie siły, ażeby stwarzać wciąż nowe placówki legalne“⁴⁴.

Centralne miejsce wśród form agitacji rewolucyjnej zajmowały wydawnictwa broszurowe, prasa i odezwy zarówno nielegalne, jak i legalne. Mimo surowych represji, działalność wydawnicza KPP osiągała poważne rezultaty. W latach 1921—1926 wiele legalnych pism robotniczych było bądź bezpośrednio kierowanych lub inspirowanych przez KPP, bądź pozostawało w zasięgu oddziaływania partii i realizowało program ruchu rewolucyjnego.

Podstawową metodą walki z prasą rewolucyjną w okresie po uchwaleniu konstytucji stał się system konfiskat, udoskonalony już wcześniej w praktyce lat 1919—1920. Konstytucja i ustawy prasowe wykluczały możliwość wprowadzenia cenzury prewencyjnej, zgodnie z ustawami prasowymi istniał obowiązek dostarczania pierwszych odbitych egzemplarzy pisma do organów władz administracyjnych, powołanych do wykonywania nadzoru nad prasą. Otrzymane pisma poddawano dokładnej cenzurze i w wypadku znalezienia podstaw do konfiskaty nakładano areszt na cały wydrukowany nakład. Decyzje o konfiskacie przekazywane były sądom, które jako ostatnia instancja zatwierdzały lub uchylały postanowienie władz administracyjnych. Zarządzenia władz o dokonaniu konfiskaty musiały w uzasadnieniu powoływać się na naruszenie obowiązujących przepisów prawa. A te, przy znanych skłonnościach władz, pozwalały uzasadnić konfiskatę każdego niemal numeru pisma robotniczego lub chłopskiego głoszącego program rewolucyjny.

Trudno znaleźć pismo głoszące program prawdziwie proletariacki, które by nie miało na swym koncie kilku czy kilkunastu konfiskat. Biorąc pod uwagę fakt, że żywot takich pism był z reguły krótkotrwały, a częstotliwość ukazywania się najczęściej tygodniowa lub miesięczna, możemy zdać sobie sprawę z poważnych rozmiarów tych represji⁴⁵. Zdarzały się wypadki, że

⁴⁴ KPP *Uchwały i rezolucje*, t. II, s. 113.

⁴⁵ W czasie od marca do grudnia 1921 r. konfiskatom uległy tygodniki: „Naje Welt“ — dwukrotnie, „Skiba“ — czterokrotnie, „Der Glock“ — dwukrotnie, „Myśl Robotnicza“ — trzy razy, „Walka Robotnicza“ — 9 razy, „Morgenstern“ — siedmiokrotnie, „Die Jugend“ — dwukrotnie, „Głos Pracowniczy“ — dwukrotnie, „Der Sztral“ — dwukrotnie, „Der Morgen“ — pięciokrotnie, łódzkie „Wyzwolenie Robotnicze“ — trzykrotnie; broszury: *Materiały i dokumenty, Z ruchu robotniczego w Niemczech, Robotnicy przemysłowi świata, Muchy i pająki*, jednodniówki: „Walka Klas“, „Der Stern“, „Sowremiennyj Głos“, „Chwalec“, „Trybuna Robotnicza“, nr 88 z 17 V 1924 r. Dane te nie obejmują całości prasy terenowej.

władze administracyjne systematycznie konfiskowały wszystkie kolejne numery pisma, aż do jego zamknięcia. Tak było z „Walką Robotniczą”, której ukazało się dziewięć numerów i wszystkie zostały skonfiskowane przez Komisarjat Rządu na m. Warszawę⁴⁶.

Prawo zawieszania pism przysługujące władzom sądowym było systematycznie wykorzystywane i nadużywane dla zupełnej likwidacji prasy rewolucyjnej. Przepisy prawa prasowego pozwalały przecież zawieszać pismo nie tylko za konkretne artykuły, ale i za jego ogólny kierunek i tendencje. W trzech ostatnich kwartałach 1921 r. zawieszono kilkanaście pism robotniczych, wśród nich: „Skibę”, „Orkę”, „Myśl Robotniczą”, „Walkę Robotniczą”, „Trybunę Robotniczą”, „Wyzwolenie Robotnicze”, „Głos Robotniczy”, „Sprawę Robotniczą”, „Gazetę Robotniczą”, pisma w języku żydowskim „Der Głok”, „Der Morgen”, „Der Sztral”⁴⁷.

W latach 1922–1924 zawieszono lub zamknięto następujące pisma: tygodnik „Przegląd Związkowy”, organ Rady Klubu Zw. Zaw. m. Warszawy, tygodnik „Wiadomości Związkowe”, „Inwalida”, „Na Przełomie”, dziennik „Proletariat”, tygodnik „Jedność Robotniczo-Chłopska”, tygodnik „Chłopska Prawda”, „Idiszer Arbajter”, tygodnik „Die Woche”, tygodnik „Das Leben”, tygodnik „Cajtfragen”, tygodnik „Unzer Cajtung”, tygodnik „Arbajter Blat”, „Unser Cajt”, tygodnik „Walka Robotnicza”, tygodnik „Życie Robotnicze”, tygodnik „Słowo Robotnicze”, „Świat Robotniczy”, „Tydzień Robotniczy”, tygodnik „Kultura Robotnicza”, „Przegląd Związkowy”, „Życie Robotnika Papierniczego”, „Frajtk”, „Sacha”, „Prawda”, dziennik „Folkscajtung”, „Głosy i Echa”, „Pług” (przestał wychodzić z powodu aresztowania dwóch z kolei redaktorów), „Das Leben”, „Trybuna Robotnicza”, tygodnik „Centralizacja Rad”, tygodnik „Nowiny”, tygodnik „Wycinki”.

Dane te są dalekie od wyczerpania materiału. Nie obejmują one prasy ukraińskiej i białoruskiej⁴⁸.

W roku 1924 jedynym dziennikiem rewolucyjnego proletariatu w Polsce była „Trybuna Robotnicza”, organ Związku Proletariatu Miast i Wsi, wychodząca we Lwowie. Na jej przykładzie pragniemy ukazać system najrozmaitszych represji i szykan, wypracowany przez władze policyjne i sądowe w stosunku do tej prasy robotniczej, która nie głosiła hasel ugody z burżuazją i obszarnictwem. Najprostszym sposobem walki były konfiskaty, które spadały prawie na każdy numer „Trybuny Robotniczej”. Konfiskowano dosłownie wszystko, co nie podobało się władzom policyjnym. Każda ostrzejsza krytyka rządu, występowanie w obronie prześladowanych i gnębionych

⁴⁶ „Walka Robotnicza”, nr 9 z 1921 r.

⁴⁷ „Trybuna Robotnicza”, nr 88 z 17 V 1924 r.; „Trybuna Komunistyczna”, nr 43 z 1922 r.

⁴⁸ *Czy jest w Polsce biały terror*, s. 45.

mniejszości narodowych, propagowanie osiągnięć Związku Radzieckiego, ujawnianie nadużyć władz policyjnych itp. uzasadniały konfiskatę pisma. Z interpelacji poselskich dowiadujemy się, jakiego rodzaju artykuły podlegały konfiskacie. Numer 96 skonfiskowano za artykuł „Z dziejów jednej głódówki“, protestujący przeciwko terrorowi więziennemu, numer 97 za artykuł „Młodzież przeciw represjom“, nr 99 za sprawozdanie ze Zjazdu Robotników i Chłopów Białoruskich, ukazujące stosunek władz polskich do ruchu narodowo-wyzwoleńczego na Białorusi. Numer 108 i 109 skonfiskowano za artykuł Lenina „Trzecia Międzynarodówka i jej miejsce w historii“. Nie wahało się wykreślać obszernych fragmentów przemówienia premiera angielskiego Ramsaya Mac Donalda charakteryzujących sytuację w Polsce⁴⁹, mimo że był on dosłownym przedrukiem z numeru 6 „Myśli Narodowej“, która za jego umieszczenie nie uległa konfiskacie.

Z dodatku miesięcznego do „Trybuny Robotniczej“ pt. „Robotnica“, z 1 IV 1924 r., usunięto ustęp brzmiący: „W Polsce wystarczy najlżejsze podejrzenie o komunizm, by się dostać za kraty, podczas gdy w Niemczech, we Francji, w Czechach partie komunistyczne zwołują jawne zjazdy, wydają dzienniki i odbywają zgromadzenia“⁵⁰. Skreślenie powyższego zdania uzasadniało konfiskatę całego dodatku⁵¹.

W ciągu pierwszych trzech miesięcy 1924 r. „Trybuna“ została skonfiskowana 44 razy. Szykany, jakie spotykały „Trybunę Robotniczą“ już po wydrukowaniu miały różnorodny charakter. Ich wspólny sens streszczał się w realizacji jednego celu — nie dopuszczenia pisma, które przeszło już przez sito władz policyjnych i prokuratorskich do odbiorcy. Następowало to z reguły w drodze jaskrawego łamania obowiązującego prawa.

W Warszawie Komisariat Rządu konfiskował większość numerów „Trybuny Robotniczej“, przesyłanej ze Lwowa, wbrew wyraźnym postanowieniom konstytucji mówiącym, że „nie może być odjęty dziennikom i drukom krajowym debiet pocztowy ani ograniczone ich rozpowszechnianie na obszarze Rzeczypospolitej“. Warszawskim kioskowi gazetowemu wydano zakaz sprzedaży „Trybuny Robotniczej“ bez otrzymania specjalnego zezwolenia na rozpowszechnianie⁵².

Warszawskie władze prasowe swą gorliwość posuwały tak daleko, że nawet obowiązkowe egzemplarze pisma, przesyłane zgodnie z ustawą prasową do archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, skrzętnie konfiskowały⁵³. Komisariat Rządu w Warszawie skonfiskował 23 numery „Trybuny“, które

⁴⁹ Por. Interpelację posła Łańcuckiego zgłoszoną na 10. pos. sejmie w dniu 7 III 1924 r., patrz też *Czy jest w Polsce biały terror*, s. 39.

⁵⁰ „Robotnica“, jednodniówka z 26 IV 1924 r.

⁵¹ Tamże.

⁵² „Trybuna Robotnicza“, nr 41 z 19 III 1924 r.

⁵³ Tamże, nr 85 z 14 V 1924 r.

przeszły przez cenzurę lwowską⁵⁴. Sąd Okręgowy w Warszawie, zatwierdzając kilkakrotnie konfiskaty dokonane przez Komisariat Rządu w Warszawie, żądał od prokuratury lwowskiej zawieszenia pisma, dziwiąc się, że władze sądowe lwowskie nie podjęły już dawno takiej decyzji⁵⁵. Masowe były wypadki bezprawnego aresztowania kolporterów i prenumeratorów „Trybuny”⁵⁶. 27 II 1924 r. starostwo stanisławowskie aresztowało 25 osób i ukarało grzywną pieniężną za prenumerowanie „Trybuny Robotniczej”. 13 V 1924 r. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał robotnika Fiszbeina na dwa lata więzienia za sprzedawanie „Trybuny”⁵⁷. W Żyrardowie szereg osób zrzekło się prenumeraty pisma tylko dlatego, że po otrzymaniu paru numerów pisma przez pocztę następowały z reguły rewizje w mieszkaniu. Kolporter „Trybuny” w Poznaniu Zaborowski został przez policję aresztowany.

W przeddzień ukazania się „Trybuny Robotniczej” jako dziennika, wydawca policji państwowej Buksa zjawił się we wszystkich biurach dzienników w Borysławiu i legitymując się tajnym poleceniem pisemnym o roztoczeniu nadzoru nad wszystkimi prenumeratorami „Trybuny” zabronił właścicielom tychże biur pod groźbą represji sprzedawania „Trybuny Robotniczej”⁵⁸.

Prasa pozostająca na żołdzie burżuazji prowadziła nie przebierającą w środkach nagonkę na jedyny niezależny dziennik robotniczy w Polsce. Przypisywała mu najgorsze zbrodnie, szpiegostwo i zdradę stanu, ustawicznie domagała się jego likwidacji.

Przyczyną uzasadniającą zamknięcie „Trybuny Robotniczej” i wytoczenie procesu redaktorom stał się list otwarty w sprawie białego terroru w Polsce, opublikowany w numerze 116 pisma, podpisany przez wielu postępowych działaczy robotniczych. Numer 116 „Trybuny” ukazał się z białą plamą pokaźnych rozmiarów, obejmującą dwie strony gazety. Z całego listu zostały opublikowane w II nakładzie tylko nazwiska osób afirmujących zarzuty w nim postawione. W całości ukazał się dopiero w formie interpelacji poselskiej⁵⁹. List ten stanowił potwierdzenie i rozszerzenie zarzutów wysuniętych w stosunku do polityki rządu polskiego w znanym proteście polityków,

⁵⁴ Były to numery: 23, 29, 34, 38, 40, 43, 47, 48, 49, 50, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 72, 75. Patrz wydawnictwo *Czy jest w Polsce biały terror*, s. 44.

⁵⁵ „Trybuna Robotnicza”, nr 115 z 21 VI 1924 r.

⁵⁶ Por. przykładowo nr 42 i 43 „Trybuny Robotniczej” z 1924 r. Interpelacje Frakcji Komunistycznej zgłoszone na 110 pos. sejmu w dniu 14 III 1924 r. Zob. też pracę *Czy jest w Polsce biały terror*, Warszawa, 1925, s. 43 nn.

⁵⁷ „Trybuna Robotnicza”, nr 116 z 22 VI 1924 r.

⁵⁸ *Czy jest w Polsce biały terror*, s. 44.

⁵⁹ Po wojnie list ten został opublikowany w zbiorze dokumentów z okresu międzywojennego pt. *Pod rządami bezprawia i terroru*, Warszawa 1952, s. 43—56.

naukowców i pisarzy francuskich. Protest postępowej Francji — podpisany m. in. przez Herriota, Bluma, Romain Rollanda, Barbusse'a, Blocha, Hampa, Hadamarda, Aularda — demaskował system bezprawia i terroru stosowanego przez władze polskie wobec więźniów politycznych, narodów podbitych i organizacji robotniczo-chłopskich. Pierwsze słowa protestu, które uległy konfiskacie mówiły: „Terror panuje w Polsce. Prasa może zaledwie wspomnieć o tym co się dzieje, jest obezwładniona. Wszystkie dzienniki wyznające postępowe poglądy są zamykane, kluby zakładane przez młodzież są rewidowane i rozwiązywane, związki zawodowe są pozbawiane lokali, przerażający obraz panowania policji i jej dzikich represji“⁶⁰.

Wystąpienie intelektualistów francuskich wywołało wielkie poruszenie w kołach rządowych. Znaleźli się od razu liczni apologetci rządu Grabskiego i jego polityki, którzy na łamach prasy usiłowali zaprzeczyć istnieniu w Polsce białego terroru i wmówić przedstawicielom liberalnej Francji, że padli ofiarą insynuacji. Wszelkie natomiast głosy prasy, które pragnęły wykazać prawdziwość zarzutów protestu Francuzów, w tym również artykuł „Trybuna Robotniczej“, ulegały bezwzględnej konfiskacie.

Zamknięcie „Trybuna Robotniczej“ nie stanowiło bynajmniej końca represji wobec współpracowników pisma. W wytoczonym przez prokuraturę lwowską procesie oskarżono redaktorów o zbrodnię zdrady stanu, popełnioną przez szerzenie drukiem idei wywrotowych. Prokurator zakwalifikował ich przestępstwo z § 58 a. u. k., który przewidywał karę śmierci. Podkreślić trzeba, że „Trybuna Robotnicza“ była pismem legalnym i podlegała ścisłej kontroli władz administracyjnych, które zarządzały konfiskatę prawie każdego jej numeru⁶¹.

Ława przysięgłych stosunkiem głosów 9 do 3 odrzuciła oskarżenie z § 58, a na podstawie jej werdyktu sąd skazał „jedynie“ redaktora Langiera z § 305 za szerzenie pogardy i nienawiści do władz państwowych na 7 miesięcy aresztu i 5-letnią banicję ze Lwowa. Skazanie na banicję urągające przepisom konstytucji było pierwszym tego typu wypadkiem w Polsce⁶².

*

*

*

Politykę rządu polskiego wobec dążeń narodowowyzwoleńczych ludu ukraińskiego i białoruskiego cechował skrajny nacjonalizm, uciekanie się do metod gwałtu i terroru. Administracja na ziemiach wschodnich otwarcie prześladowała organizacje kulturalne i oświatowe, zamykała szkoły i cerkwie.

⁶⁰ „Trybuna Robotnicza“, nr 97 z 1924 r.

⁶¹ Por. interpelację p. Prystupy z K. F. P., zgłoszoną na 177 pos. sejmu w dniu 12 II 1925 r.

⁶² „Więzień Polityczny“, nr 3—4 z czerwca i lipca 1925 r.

Z drugiej strony w celu uspokojenia kapitału zagranicznego, który warunkował udzielanie pożyczek istnieniem spokoju wewnętrznego w Polsce rząd w latach 1923—1924 czynił pozorne ustępstwa w postaci reform językowych i szkolnych, obietnic złagodzenia kursu podatkowego na kresach i przyspieszenia reformy rolnej, co nie zostało nigdy zrealizowane. Celowo, aby nie niepokoić zagranicy zwlekał z ogłoszeniem formalnego stanu wyjątkowego na zachodniej Białorusi i zachodniej Ukrainie, który faktycznie w pełni był stosowany⁶³.

W latach 1924—1925 rządy burżuazyjne przeszły do stosowania metod białego terroru zmierzających do zastraszenia ludności⁶⁴. System gwałtów i represji spadający na Ukraińców i Białorusinów nosił wszelkie znamiona ucisku kolonialnego. „W stosunku do rewolucyjnych robotników i walczących o narodową wolność chłopów ukraińskich i białoruskich nie szanuje się ani jednej ustawy — mówił w sejmie poseł komunistyczny Łańcucki — rozbite zostały wszystkie legalne organizacje robotnicze, zduszona została prasa wolnościowa, ludności niepolskiej zamyka się szkoły, kluby i stowarzyszenia oświatowe”⁶⁵.

Po wybuchu prochowni w Warszawie w roku 1923 system bezlitosnych represji dotknął szczególnie prasę i organizacje mniejszości narodowych⁶⁶. W pierwszych miesiącach 1924 r. przeprowadzono we wszystkich województwach zachodniej Ukrainy masowe aresztowania i rewizje, w czasie których zabierano książki naukowe, gazety, nawet elementarze w języku ukraińskim⁶⁷. W latach 1923—1924 zamknięto szereg organizacji oświatowych i samopomocowych ukraińskich⁶⁸.

Prasa ukraińska i białoruska wszelkich odcieni, a szczególnie ta, która głosiła hasła radykalne — ugięła się pod ciężarem represji.

⁶³ Por. wniosek Klubu Ukraińskiego w sejmie. Spraw. sten. z 165 pos. sejmu w dniu 2 XII 1924 r.

⁶⁴ Por. list otwarty w sprawie białego terroru w Polsce oraz wydawnictwo *Czy jest w Polsce biały terror*, s. 43 nn.

⁶⁵ Spraw. sten. z 129 pos. sejmu z 13 VI 1924 r.

⁶⁶ M. in. w pow. łuckim aresztowano wszystkich współpracowników czasopisma „Sełańska Dola”. We Lwowie skonfiskowano całą bibliotekę Ukraińskiej Socjaldemokratycznej Partii. Rewizje przeprowadzono w redakcji czasopism „Zemla i Wola”, „Nowa Kultura”, „Wola Naroda”, „Zizn” i aresztowano wszystkich współpracowników tych redakcji. Spraw. sten. z 74 pos. sejmu z 30 X 1923 r.

⁶⁷ Spraw. sten. z 106 pos. sejmu z 6 III 1924 r.

⁶⁸ Zawieszono działalność Towarzystwa Kursów Publicznych im. Petro Mohyły, Akademicką Hromadę i Akademicką Pomoc, Stowarzyszenie Pomocy Wzajemnej Nauczycieli Ukraińców oraz wiele oddziałów Proświty (Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Ukr.) i Woli (Robotnicze Stow. Oświat.). *Czy jest w Polsce biały terror*, s. 55 nn.

Monitor Polski podaje, że Sąd Okręgowy we Lwowie zatwierdził w pierwszych trzech miesiącach 1924 r. przeszło 170 konfiskat pism ukraińskich⁶⁹.

Każdy prawie numer pisma ukraińskiego i białoruskiego miał wymowny nagłówek — po konfiskacie nakład drugi. Nakładane bezceremonialnie konfiskaty godziły w podstawy gospodarcze pism. Dochodziło do tego, że posłowie białoruscy w sejmie nosili się z zamiarem przedłożenia wniosku o wprowadzenie na ziemiach wschodnich cenzury prewencyjnej⁷⁰. Przykładowo można podać, że w roku 1923 zawieszono na Białorusi 7 pism różnych odcieni politycznych⁷¹. W latach 1923—1924 w samym tylko Łucku zawieszono 7 różnych pism ukraińskich⁷². Ciężkie położenie prasy mniejszości narodowych w Polsce wywoływało żywy oddźwięk poza granicami kraju. Rząd Związku Radzieckiego zwrócił się w roku 1924 do premiera Grabskiego z ostrą notą protestującą przeciwko represjom stosowanym przez władze polskie wobec prasy i wydawnictw białoruskich i ukraińskich⁷³.

Ostre represje spadały na Ukraińską Socjalno-Demokratyczną Partię, wysuwającą radykalny program społeczny. Partia ta, w wyniku silnego oddziaływania ideologii komunistycznej przeszła głęboką ewolucję z pozycji oportunistycznych i ugodowych wobec własnej i obcej burżuazji do przyjęcia programu komunistycznego i połączenia się z KPRP w roku 1924⁷⁴. Pisma USDP nieustannie konfiskowano i zamykano, nie zezwalano na zakładanie nowych komórek organizacyjnych, działalność posłów szykanowano na każdym kroku⁷⁵. W styczniu 1924 r. dykcja policji we Lwowie rozwiązała USDP z powodu prowadzenia przez nią działalności komunistycznej. Zawieszono wówczas całą prasę USDP, zamknięto jej kulturalne i oświatowe stowarzyszenia, uwięziono członków Rady Naczelnej Partii i redaktorów organów partyjnych⁷⁶.

W omawianym okresie, obok KPRP jako awangardowej siły ruchu rewolucyjnego, czynnik rewolucyjny stanowił ruch narodowyzwolenńczy narodów uciskanych i organizacje polityczne pracującego chłopstwa. Rewolu-

⁶⁹ Wśród konfiskowanych pism widnieją m. in.: „Nasz Prapor“, „Nowyj Czas“, „Wpered“, „Hromadskij Hołos“, „Wola Naroda“, „Diło“, „Swoboda“, „Zemla i Wola“, „Ukraińskie Słowo“, „Nowa Hromada“, „Ruskij Głos“, „Zahrawa“, „Postup“, „Młode Żyttia“, „Uczytiel“, „Monitor Polski“, nr 1—74 z 1924 r.

⁷⁰ Spraw. sten. z 244 pos. sejm. z 22 X 1925 r.

⁷¹ Należą tu: „Nasza Buduczyna“, „Nowoje Życio“, „Naszaje Życio“, „Nasz Sciach“, „Wolny Sciach“ i „Zmahanie“, „Trybuna Robotnicza“, nr 22 z 1924 r.

⁷² Były to: „Ukraińskie Żyttia“, „Selańska Prawda“, „Selanie“, „Selańska Dola“, „Nasz Stiah“, „Hołos Praci“. *Czy jest w Polsce biały terror*, s. 41.

⁷³ „Trybuna Robotnicza“, nr 81 z 21 V 1924 r.

⁷⁴ A. Bełcikowska, *Stronnictwa i związki polityczne w Polsce*. Warszawa 1925, s. 455. Por. też oświadczenie posła Skrzypy z USDP złożone w sejmie w dniu 7 XI 1924 r.

⁷⁵ „Trybuna Komunistyczna“, nr 7 z 1924 r.

⁷⁶ *Czy jest w Polsce biały terror*, s. 13; zob. też „Trybuna Robotnicza“, nr 99 z 31 V 1924 r.

cjonizowanie się mas chłopskich, niezadowolonych z ciężkiej sytuacji ekonomicznej i ugodowej wobec burżuazji polityki swych przywódców stwarzało realny grunt dla sojuszu robotniczo-chłopskiego. Wyrazem wrzenia w szerokich masach ludności wiejskiej było powstanie w listopadzie 1924 r. Niezależnej Partii Chłopskiej, która wyłoniła się z lewicy PSL „Wyzwolenie”. Jej założyciele pod naporem mas chłopskich wstąpili na drogę rewolucyjnej walki o zdobycie ziemi i władzy, i dążyli do oparcia się w swej walce o rewolucyjny proletariat⁷⁷. W realizacji swego programu NPCh miała aktywne poparcie mas chłopskich, o czym świadczy stale rosnąca liczba członków i nasilenie wystąpień chłopskich przeciw władzy obszarnictwa i burżuazji⁷⁸.

Rozległa praca propagandowa wśród chłopów, jaką prowadziła NPCh, krytyka poczynań rządu, demaskowanie prawdziwego oblicza wysługujących się burżuazji przywódców ugrupowań chłopskich „Piasta” i „Wyzwolenia” wzmagały opozycję wsi wobec rządów burżuazyjnych⁷⁹. Coraz bardziej świadoma swych dążeń, rewolucjonizująca się wieś przedstawiała dla panowania burżuazji groźne niebezpieczeństwo. Pierwsze wystąpienie NPCh na zewnątrz — deklaracja programowa posłów tworzących nową partię chłopską pt. *Dlaczego wystąpiliśmy z „Wyzwolenia”*, została skonfiskowana przez Komisariat Rządu w Warszawie.

Prasa NPCh budząca rewolucyjną świadomość mas chłopskich poddana została systemowi szykan i represji, wypracowanych i wypróbowanych przez władze policyjne na rewolucyjnej prasie robotniczej⁸⁰. Mimo ustawicznych prześladowań — polegających m. in. na aresztowaniu i przetrzymywaniu przez policję prenumeratorów i kolporterów niezależnej prasy chłopskiej⁸¹ i dotkliwych strat materialnych powodowanych częstymi konfiskatami — nie przestała ona nieść chłopom prawdy o skutkach panowania burżuazji i obszarnictwa. Po zamknięciu jednego pisma pojawiało się nowe. Kolejno ukazywały się i były zawieszane w odstępach kilkutygodniowych: „Wyzwolenie Ludu”, „Walka Ludu”, „Walka Chłopska”, „Walka Wsi”, „Walka Oraczy”, „Walka Pracy”, „Niezależny Chłop”. Poseł NPCh Wojewódzki, charakteryzując w dyskusji budżetowej stosunek władz do niezależnej prasy chłopskiej mówił:

⁷⁷ KPP *Uchwały i rezolucje*, t. II, s. 158.

⁷⁸ Por. *Zagadnienia Prawne Konstytucji PRL*, t. III, Warszawa 1954, s. 508; zob. też „Gromada”, nr 4 z grudnia 1924 r.

⁷⁹ Artykuły atakujące ugodową wobec burżuazji politykę przywódców „Piasta” i „Wyzwolenia”, ukazujące ich rolę w wspieraniu istniejących rządów, stawały się łupem polityki konfiskacyjnej Komisariatu Rządu. Por. „Walka Wsi”, nr 12 z 9 VIII 1925 r., „Walka Oraczy”, nr 2 z 15 XI 1925 r., „Walka Pracy”, nr 10 z 23 XI 1925 r.

⁸⁰ Por. interpelacje i wnioski posłów NPCh w sprawie prześladowania niezależnej prasy chłopskiej, zgłaszane w sejmie. Spraw. sten. z 186, 192, 206 pos. sejmu z 1925 r.

⁸¹ Spraw. sten. z 186 i 206 pos. sejmu z 1925 r.

„Wydawnictwa NPCh co drugi lub trzeci numer są konfiskowane, przy czym robi się to w złośliwy sposób, bo policja czeka aż się wydrukują cały nakład i potem go dopiero konfiskuje, powodując materialne straty. W przeciągu 9 miesięcy zamknęto nam 4 pisma. W ostatnich czasach najczęściej konfiskuje się nam artykuły krytykujące ugodową politykę PPS i „Wyzwolenia“. Cenzor warszawski oświadczył nam, że on konfiskuje nasze artykuły nie na podstawie paragrafów k. k., ale na podstawie ogólnej tendencji i ogólnej oceny politycznej”⁸².

Podane wyżej przykłady wskazują, że główne ostrze represji i prześladowań rządów burżuazyjnych w latach 1918—1926 godziło w prasę rewolucyjnego proletariatu i chłopstwa oraz mniejszości narodowych. Nie oznacza to jednak, że wydawnictwa ugrupowań politycznych stojących na pozycjach uznawania ustroju kapitalistycznego a różniących się od rządzących grup burżuazji w zakresie form i metod sprawowania władzy, korzystały z wolności słowa głoszonej przez konstytucję marcową. Przez cały omawiany okres represje i szyskany spadały również na burżuazyjną prasę opozycyjną, oczywiście w stopniu daleko mniejszym aniżeli na prasę głoszącą ideologię rewolucyjną⁸³.

*

Ważną pozycję wśród form propagowania ideologii rewolucyjnej zajmowała praca organizacji kulturalno-oświatowych i związków zawodowych. Prowadzona w niezwykle ciężkich warunkach lokalowych i materialnych działalność oświatowa tych organizacji znajdowała się pod ważną obserwacją władz administracyjnych. Agenci skrupulatnie wypełniali polecenia swych zwierzchników, aby wykryć lub wynaleźć powody uzasadniające ingerencje władz w ich pracę kulturalną. Już samo założenie towarzystwa robotniczego, które nie głosiło ugody klasowej z burżuazją przedstawiało olbrzymie trudności wobec zdecydowanych oporów władz administracyjnych. Wpisanie do rejestru stowarzyszeń udawało się tylko nielicznym. Tak na przykład w Poznaniu w roku 1924 władze administracyjne odmówiły wpisania do rejestru stowarzyszenia „Uniwersytet Robotniczy“, motywując swoją decyzję tym, że osoby, które pragnęły założyć stowarzyszenie podejrzane są o prowadzenie działalności komunistycznej⁸⁴. W lipcu 1923 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odmówiło zalegalizowania stowarzyszenia kulturalno-oświatowego im. W. Medema, gdyż miało to zagrażać „bezpieczeństwu publicznemu”⁸⁵.

Praca kulturalno-oświatowa istniejących towarzystw robotniczych była nieustannie szyskanowana i utrudniana. Wniosek ks. Lutosławskiego zgło-

⁸² Spraw. sten. z 244 pos. sejmu z 22 X 1925 r.

⁸³ Zagadnieniem naruszania „wolności słowa“ wobec tzw. lewicy parlamentarnej („Wyzwolenie“, PPS, NPR) w artykule nie zajmuję się. Problem ten będzie przedmiotem moich dalszych badań.

⁸⁴ Por. materiały dotyczące Uniwersytetu Robotniczego w Poznaniu. Archiwum Duracza, Wydz. Historii Partii KC PZPR.

⁸⁵ *Czy jest w Polsce biały terror*, s. 19.

szony w sejmie, domagający się poddania badaniu działalności stowarzyszeń, celem wykrycia tych, które prowadzą propagandę komunistyczną, mimo że nie wyszedł z komisji administracyjnej sejmu, był wyrazem poparcia sejmowej większości dla praktycznej działalności władz administracyjnych⁸⁶.

Warszawski Uniwersytet Ludowy przygotowywał na dzień 27 IV 1924 r. uroczystość obchodu rocznicy 1 Maja. Program przewidywał m. in. słowo wstępne i część koncertową. W przeddzień uroczystego obchodu Komisariat Rządu nadesłał do sekretariatu UL pismo zawiadamiające o zakazie obchodu, gdyż treść jego nie była zgłoszona w wydziale prasowo-widowskim. Gdy organizatorzy przedstawili program, cenzor skreślił trzy wiersze znanych poetów robotniczych — Dzina „Strzał“, Wojnarowskiej „Trybun“ i znany utwór Standego „Czas idzie“. Wszystkie te wiersze były już kilkakrotnie publikowane. Zainterpelowany przez kierowników uniwersytetu urzędnik wyjaśnił, że utwory te legalnie wydane mogą działać niebezpiecznie jako żywe słowo. W dzień obchodu, podczas uroczystości zjawiał się przodownik policji, aby nie dopuścić do recytacji tych wierszy⁸⁷. We Lwowie policja na zasadzie ustawy z roku 1867 nie dopuściła do odbycia zebrania publicznego w dniu 23 V 1924 r., ponieważ porządek dzienny przewidywał omawianie położenia ludności zachodnio-ukraińskiej, a pojęcie zachodnio-ukraińskich ziem ani pod względem administracyjnym, ani też prawnopństwowym nie istnieje⁸⁸.

Również „we Lwowie 13 razy zostało zabronione zwołanie wiecu w sprawach oświatowych. Zabrania się odbywania przedstawień teatralnych, koncertów i odczytów... O wolności zebrań nie ma mowy“ — mówił w sejmie poseł ukraiński Chrucki⁸⁹.

30 IV 1923 r. odbyło się w Żyrardowie zebranie miejscowego oddziału Związku Zawodowego Włókniarzy. Komisarz policji Sadowski z policjantami legitymował wszystkich wchodzących, co trwało 3 godziny. Po rozpoczęciu zebrania Sadowski wciąż przerywał głównemu referentowi Targońskiemu, nie cofając się przed wymyślaniem mu za to, że ośmielił się wspomnieć o święcie 1 Maja⁹⁰.

Nad istniejącymi stowarzyszeniami robotniczymi wisiała stale groźba likwidacji. W latach 1920—1925 zamknięto na terenie m. Warszawy szereg robotniczych organizacji kulturalno-oświatowych: „Wiedzę Robotniczą“, „Scenę i Lutnię Robotniczą“, „Klub Młodzieży Robotniczej“ przy ul. Wolskiej 44, „Klub robotniczy przy fabryce Parowóz“, „Uniwersytet Ludowy“ przy ul. Oboźnej 4, „Ognisko Robotnicze“ i in.

W kwietniu zawieszono żydowskie robotnicze stowarzyszenie szkolne

⁸⁶ Spraw. sten. z 32 pcs. sejmu z 12 IV 1923 r.

⁸⁷ „Trybuna Robotnicza“, nr 81 z 9 V 1924 r.

⁸⁸ „Trybuna Robotnicza“, nr 99 z 3 IV 1924 r.

⁸⁹ Spraw. sten. z 134 pos. sejmu z 21 VI 1924 r.

⁹⁰ „Życie Robotnicze“, nr 4 z 1923 r.

„Nasze Dzieci“, utrzymujące kilkadziesiąt szkół w Warszawie i na prowincji. Szkołom odebrano prawo nauczania, ponieważ władze dopatrzyły się w pracy nauczycieli szerzenia propagandy komunistycznej⁹¹.

Zdarzały się wypadki, że władze w ogóle nie podawały powodów decyzji przerywającej działalność stowarzyszenia. 11 I 1922 r. zostało zamknięte „Ognisko Robotnicze“ mieszczące się w Warszawie przy ul. Leszno 53, bez podania przyczyn zamknięcia. Wobec takiego stanowiska Komisariatu Rządu członkowie zarządu wnieśli skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, żądając uchylenia decyzji o zawieszeniu. Na sesji niejawnej w dniu 22 I 1923 r. N. T. A. pozostawił skargę bez rozpoznania, motywując swą decyzję niedostarczeniem przez zarząd Stowarzyszenia powodów rozwiązania „Ogniska“, o których zarządowi nic nie było wiadomo⁹². Stała nagonka policji na lewicowe Związki Zawodowe charakteryzuje cały omawiany okres. Praca wydana przez KPRP *Czy jest w Polsce biały terror* — podaje, że w roku 1923 na terenie m. Warszawy zawieszono na skutek rozporządzenia Komisariatu Rządu następujące związki zawodowe: Radę Klasowych Związków Zawodowych m. Warszawy, Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Cukrowego, Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Drzewnego, Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Szklanego, Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Tytoniowego, Zw. Zaw. Służby Domowej, Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Budowlanego, Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Skórzanego, Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Chemicznego, Warszawski Oddział Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Tytoniowego, Warszawski Oddział Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Skórzanego, Warszawski Oddział Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Budowlanego, Warszawski Oddział Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Niefachowych, Warszawski Oddział Żydowskich Zw. Zaw. Robotników Drzewnych, Warszawski Oddział Żydowskich Zw. Zaw. Robotników Metalowych, Warszawski Oddział Żydowskich Zw. Zaw. Robotników Włókienniczych, Warszawski Oddział Żydowskich Zw. Zaw. Robotników Skórzanych, Związek Zawodowy Pracowników Handlu i Biur.

Lokale tych związków zostały zamknięte, urządzenia zarekwirowane, wielu działaczy związkowych aresztowanych przez policję. W procesach, jakie wytaczano przywódcom związkowym zarzucano im z reguły prowadzenie agitacji komunistycznej. Sądy, nie mając należytych dowodów potwierdzających winę działaczy związkowych, zmuszone były umarzać postępowanie karne przeciwko nim, utrzymywały jednak w mocy decyzję władz admi-

⁹¹ Gdy sprawa stała się przedmiotem obrad sejmowej komisji oświaty, poseł Pragier z PPS poprosił o wyjaśnienie, na czym polegała propaganda komunizmu w szkołach. Wówczas przedstawiciel ministerstwa „wyjaśnił“, że dzieci czytały utwór Konopnickiej *Nasza Szkapę i Wolny najmity*, z którego mogły nabrać fałszywego mniemania o układzie stosunków społecznych w dzisiejszej Polsce. *Czy jest w Polsce biały terror*, s. 26 i in.

⁹² „Kultura Robotnicza“ nr 9 z 1923 r.

nistracyjnych o rozwiązaniu związku. Dla ilustracji tego rodzaju decyzji przytaczam orzeczenie Sądu Okręgowego w Warszawie, rozwiązujące Radę Klasowych Związków Zawodowych w Warszawie.

„Dnia 17 II 1923 r. Sąd Okręgowy w Warszawie rozpoznawszy na posiedzeniu gospodarczym przesłaną przez prokuratora sądu w drodze art. 276 u. p. k. sprawę Rady Klasowych Związków Zawodowych, Związku Tytoniowego, Drzewnego i Cukrowniczego o szerzenie agitacji komunistycznej i mając na względzie, że śledztwo wstępne nie dostarczyło danych po temu, aby można było jakąkolwiek osobę fizyczną pociągnąć do odpowiedzialności karnej z art. 129 k. k., że jednak: 1) z raportu ekspozytury P. P. VI okr. m. Warszawy z 5 I 1923 r. L. dz. 186/23, str. 3, 2) z raportu J. Grekowicza (str. 5), 3) z raportu św. J. Gorzechowskiego (str. 15) oraz 4) rodzaju «literatury» znalezionej w Radzie Kl. Z. Z. i w poszczególnych związkach ulokowanych w domu, przy ul. Chłodnej 10, jasno wynika, że zarówno Rada, jak i poszczególne związki prowadzą robotę antypaństwową o charakterze komunistycznym, zachowując jednak całkiem naturalne środki ostrożności, aby w lokalach ich nie było więcej ponad jeden egz. występniej broszury lub odezwy postanowił 1) na mocy art. 277 u. p. k. postępowanie karne z art. 129 k. k. umorzyć dla braku dowodów przeciw jakiegokolwiek osobie fizycznej, 2) dowody rzeczowe zniszczyć, 3) na mocy art. 14 dekretu w przemioście tymczasowych przepisów o pracownikach zw. zaw. (P. P. Nr 15 z 1920 r.) z 8 II 1920 r. rozwiązać znajdujące się w domu przy ul. Chłodnej w Warszawie Radę Kl. Z. Z., Zw. Drzewny, Tytoniowy i Cukrowniczy, 4) klucze od lokali przesłać do rozporządzenia Komisariatu Rządu“⁹³.

Decyzja ta jest typowa. Związki zawodowe rozwiązywano za „agitację komunistyczną“, której nie dowodziły żadne faktyczne dane, lecz jedynie raporty agentów policyjnych i pojedyncze egzemplarze wydawnictw komunistycznych znalezione w lokalach związkowych, mimo że Minister Sprawiedliwości oświadczył w odpowiedzi na interpelację Z. P. M. i W., że pojedyncze egzemplarze druków komunistycznych nie mogą stanowić dowodu przestępstwa⁹⁴.

Niespokojnym wzrokiem spoglądały władze na księgarnie, w których dopatrywały się rozsądnika ideologii komunistycznej. Zdarzały się wypadki przeprowadzania kontroli nawet w największych księgarniach warszawskich: Hoesicka i Gebethnera i Wolffa. W czasie jednego z takich przeglądów rewizji poddawano zarówno klientów, jak i półki księgarskie. Zabrano egzemplarze pism francuskich: „Humanité“ a nawet i „Populaire“. Policja chciała się koniecznie dowiedzieć, kto prenumeruje francuskie pisma komunistyczne⁹⁵. Nad księgarniami robotniczymi sprawowano systematyczny nadzór. Rezultatem okresowych kontroli były częste konfiskaty wydawanych legalnie książek i broszur⁹⁶.

⁹³ *Czy jest w Polsce biały terror*, s. 22—26.

⁹⁴ „Trybuna Robotnicza“, nr 22 z 1924 r.

⁹⁵ „Myśl Robotnicza“ nr 3 z 1 II 1921 r.

⁹⁶ „Z Pola Walki“, jednodniówka z 23 IV 1923 r. „Trybuna Robotnicza“ nr 22 z 1924 r. podaje przykłady represji stosowanych wobec Robotniczej Spółdzielni Księgarskiej „Książka“.

Wśród organów burżuazyjnego państwa, których działalność miała istotne znaczenie dla ustalenia rzeczywistej treści wolności słowa centralną pozycję zajmowało sądownictwo. W pierwszych latach niepodległego państwa, kiedy istniała sytuacja rewolucyjna, burżuazja nie mogła się obejść bez wprowadzenia stanów wyjątkowych. Główny ciężar walki z rewolucyjnym proletariatem i jego ideologią spoczywał wówczas przede wszystkim na barkach władz administracyjnych. Ale sprawowanie władzy na dłuższą metę w oparciu o przepisy stanów wyjątkowych było rzeczą niemożliwą. Powiększało to nie tylko wzburzenie proletariatu, ale wzmagало również niezadowolenie całego społeczeństwa, które chciało korzystać z praw i wolności obywatelskich przyznanych w konstytucji marcowej. Burżuazja polska musiała się także liczyć z opinią zagranicy, która w stanach wyjątkowych widziała brak stabilizacji politycznej w państwie i przeszkodę dla udzielania pożyczek i inwestowania swoich kapitałów.

W takich warunkach główny ciężar ochrony panowania burżuazji i obszarnictwa przeszedł na sądownictwo. Wśród sfer rządzących powstały wówczas wahania, czy „niezawisłe“ sądy polskie nie mające należytego doświadczenia w zwalczaniu elementów rewolucyjnych nie okażą w tych sprawach zbyt wiele liberalizmu i pobłażliwości. Rządzące grupy burżuazji liczyły się ponadto z tym, że prawnicy polscy, wychowani w atmosferze politycznego ucisku zaborców, nie mogą być przychylnie ustosunkowani do przepisów ustawodawstw zaborczych, określających przestępstwa polityczne, które wypadło im stosować w niepodległej Polsce.

Próbowano więc różnymi drogami wpływać na sędziów i prokuratorów, aby w sposób bezwzględny ścigali przestępstwa „antypaństwowe“, o które oskarżano komunistów. W tym celu nie zawahano się naruszać usankcjonowanej przez konstytucję niezawisłości sądów. Przytoczony poniżej okólnik Ministra Sprawiedliwości (z 1 IX 1921 r.) stanowi ilustrację, jak wyglądała w praktyce niezawisłość sądów. Jest on również dowodem, że jeśli chodziło o zwalczanie ruchu rewolucyjnego, burżuazja odrzucała stworzone przez siebie zasady praworządności.

Okólnik ten głosił: „Działalność elementów wrogo względem państwa usposobionych nie ustaje ani na chwilę. Jeśli przycichnie na krótki czas to tylko w tym celu, aby tym energiczniej wystąpić przy najbliższej sposobności, gdy państwo znajdzie się w ciężkiej sytuacji... Na przestępstwa natury politycznej skierowane przeciw własnemu państwu nie można w żaden sposób patrzeć pod tym samym kątem widzenia, pod którym patrzono na zmaganie się różnych żywiołów i partii z państwami zaborczymi. Zasadę tę należy tym dobitniej podkreślić, że niektóre mniej uświadomione koła mogą pójść łatwo pod tym względem tokiem myśli, do którego przyzwyczyli się w czasie panowania zaborców... W chwili obecnej, kiedy żywioły przeciwpiaństwowe przystąpiły do nowej ofensywy... uważam za swój obowiązek zwrócić na to uwagę i zaapelować do poczucia obowiązku narodowego i obywatelskiego p. p. sędziów i prokura-

torów. Wzywam gorąco Urzędy Wymiaru Sprawiedliwości do bezwzględnego i nieustraszonego speiniania obowiązku. Konieczna jest natychmiastowa, stanowcza represja i bezwzględne unieszkodliwienie zbrodniczych elementów, co można osiągnąć przez należyte stosowanie artykułów 126, 129, 367, 368, 509 r. k. k., par. 65, 90, 99, 300. 302 a. u. k. Każdy nieopatrzny krok, zwłaszcza łagodne stosowanie środka prewencyjnego lub represyjnego przynosi państwu nieobliczalne szkody. Proszę panów prezesów i prokuratorów o bezzwłoczne podanie niniejszego pisma do wiadomości sędziów i prokuratorów współdziałających przy wykonywaniu represji karnej za przestępstwa rzeczzonej kategorii”⁹⁷.

Tego rodzaju dyrektywy nie mogły pozostać bez wpływu na orzecznictwo sądowe. Wyroki sądów okręgowych w sprawach o agitację rewolucyjną bynajmniej nie odznaczały się łagodnością. Kary kilkuletniego więzienia za rozpowszechnianie legalnej i nielegalnej literatury komunistycznej, za agitację słowną w duchu rewolucyjnym były na porządku dziennym. Każdy prawie numer pisma rewolucyjnego zawierał wzmianki o wyrokach spadających na działaczy proletariackich, przeważnie za propagowanie idei rewolucyjnych.

Sąd Okręgowy w Krakowie skazał w roku 1924 robotnika Sierankiewicza na 10 lat ciężkiego więzienia za agitację komunistyczną. Jedynym dowodem „przestępnej” działalności skazanego było znalezienie pod jego drzwiami zwitka literatury komunistycznej, podrzuconej tam przez szpicla policyjnego⁹⁸. Liczne były wypadki długoletnich kar więzienia za posiadanie lub rozpowszechnianie legalnych pism lewicowych uważanych przez władze za komunistyczne. Sąd Okręgowy w Kielcach skazał w roku 1924 A. Grzegorzcyka i J. Nowaka za kolportaż legalnych wydawnictw Z. P. M. i W. na kary po 2 lata ciężkiego więzienia⁹⁹. Sąd Apelacyjny w Lublinie skazał H. Bitnera, późniejszego posła komunistycznego w sejmie, na 4 lata ciężkiego więzienia za przemówienie wygłoszone na wiecu kobiet w Lublinie w lipcu 1919 r. W styczniu 1922 r. Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok skazujący R. Zyskinda i A. Frydmana na kary po 3 lata ciężkiego więzienia za to, że pierwszy rozpowszechniał numer legalnej „Myśli Robotniczej”, świeżo skonfiskowany, przy drugim zaś znaleziono jeden numer odezwy komunistycznej. Ten sam sąd skazał S. Wierbłowskiego na 3 lata więzienia za posiadanie w mieszkaniu legalnych pism komunistycznych¹⁰⁰. 27-letni S. Rubin orzeczeniem Sądu Okręgowego w Warszawie skazany został na 2 lata ciężkiego więzienia za wydanie w Warszawie w roku 1921 jedno-dniówki, w której zamieścił artykuł na cześć czwartej rocznicy władzy radzieckiej. Autor nazwał dzień rocznicy „jasnym promieniem świetlanym,

⁹⁷ „Wyzwolenie Robotnicze” nr 9 z 25 X 1921 r.

⁹⁸ Spraw. sten. z 168 pos. sejmu z 10 XII 1924 r.

⁹⁹ „Trybuna Robotnicza” nr 84 z 1924 r.

¹⁰⁰ „Głos Komunistyczny” nr 2 z 1922 r.

który przenika w najodleglejsze komórki ulicy robotniczej, budzi zapal i wzywa do walki“¹⁰¹.

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok Trybunału Przysięgłych we Lwowie skazujący K. Pyzika na 10 lat ciężkiego więzienia za usiłowanie rozlepiania odezwy protestującej przeciwko rozstrzelaniu Engla. Redaktor tygodnika „Kultura Robotnicza“, J. Hempel, skazany został na 2 lata twierdzy za artykuł o 1 Maja. Numer pisma z tym artykułem w ogóle nie został rozpowszechniony, gdyż policja skonfiskowała cały nakład w drukarni¹⁰². Sąd Okręgowy łódzki na sesji w Łęczycy w dniu 29 IV 1924 r., skazał więźniów odbywających karę w Łęczycy za wywieszenie w dniu 7 XI 1923 r. w oknie swej celi transparentu z napisem: „Niech żyje 6 rocznica zwycięstwa proletariatu rosyjskiego“ i „Niech żyje KPRP“ — Z. Bartolda na 3 lata ciężkiego więzienia, F. Kujawę, S. Jakutowicza, Z. Łukaszewskiego, S. Redlickiego i B. Zajdla na kary po 2 lata ciężkiego więzienia¹⁰³.

W czasie jednego tylko miesiąca od 15 XII 1924 r. do 15 I 1925 r. skazano 41 osób za przynależność do KPP oraz za agitację, kolportaż i przestępstwa prasowe (przeważnie za pisma legalne) na łączną karę 131 lat więzienia i 9 lat twierdzy¹⁰⁴. Znany jest wypadek, szeroko komentowany w kraju i za granicą, uznania przez złożoną z przedstawicieli reakcyjnej burżuazji ławę przysięgłych we Lwowie młodego robotnika żydowskiego J. Rechfelda oskarżonego o agitację komunistyczną, winnym przestępstwa z § 58 przewidującego karę śmierci. Trybunał sędziów zawodowych widząc, że nienawiść klasowa przysięgłych prowadzi za daleko, wynalazł pretekst, że podsądny nie jest jeszcze pełnoletni i wymierzył 19-letniemu chłopcu zamiast kary śmierci karę 10 lat ciężkiego więzienia¹⁰⁵. Podobny wypadek miał miejsce w Krakowie, gdzie skazano szeregowca Segala za rozlepianie odezw komunistycznych na karę śmierci¹⁰⁶.

Działalność sądownictwa w sprawach propagandy rewolucyjnej nie byłaby pełna, gdybyśmy pominęli rolę Sądu Najwyższego, którego orzecznictwo stanowiło obowiązujące wytyczne dla sądów niższych instancji. Zaborcze kodeksy karne, jak i powojenne ustawodawstwo polskie nie wymieniały wyraźnie działalności komunistycznej jako działalności przestępnej. Stąd wynikała niezwykła waga zgodnej z życzeniami burżuazji interpretacji obowiązujących przepisów prawnych. Sąd Najwyższy poprzez liczne przykłady swych orzeczeń wskazywał drogę, po której powinny pójść sądy. Wyjaśniał, że przepisy zaborcze, które należy stosować wobec propagatorów

¹⁰¹ „Życie Robotnicze“ nr 1 z 1923 r.

¹⁰² *Czy jest w Polsce biały terror*, s. 18.

¹⁰³ „Trybuna Robotnicza“ nr 82 z 1924 r.

¹⁰⁴ „Więzień Polityczny“ nr 3—4 z V—VI 1925 r.

¹⁰⁵ Stenogram z 168 pos. sejmu z 10 XII 1924 r.

¹⁰⁶ Stenogram z 196 pos. sejmu z 25 IV 1925 r.

poglądów rewolucyjnych winny być interpretowane jak najszerzej¹⁰⁷. Opo-
wiadał się za najbardziej surowymi sankcjami dla osób oskarżonych o roz-
powszechnianie „poglądów wywrotowych”¹⁰⁸.

W znanym procesie L. Toeplitza, Sąd Najwyższy zatwierdzając wyrok
skazujący oskarżonego na 4 lata ciężkiego więzienia za agitację komuni-
styczną i przynależność do Związku Młodzieży Komunistycznej, nadmienił,
że Sąd Apelacyjny powinien był zastosować względem oskarżonego nie art.
126 k. k., lecz surowszą sankcję — art. 102 k. k. Ze względu jednak na to,
że zastosowanie art. 126 zamiast art. 102 stanowi uchybienie na korzyść
oskarżonego, uchybienie — wobec braku kasacji prokuratora — nie może
być powodem do uchylenia wyroku¹⁰⁹.

Sąd Najwyższy nie wahał się pokrywać swoim autorytetem mocno na-
ciąganej argumentacji sądów apelacyjnych i okręgowych, byleby nawet
sympatycy ruchu rewolucyjnego nie uniknęli kary. Przykładowo można
wskazać na orzeczenie całej izby karnej z 23 IV 1925 r., w którym zespół
orzekający uznał, że obecność na otwartym zebraniu czerwonej frakcji
Związku Zawodowego „Igła” jest dowodem prowadzenia agitacji komuni-
stycznej i przynależności do KPP i wobec tego zastosowanie wobec wszyst-
kich uczestników tego zebrania art. 126 jest w pełni uzasadnione. Sąd Naj-
wyższy podzielił wywody Sądu Apelacyjnego odnośnie do motywów wy-
roku przewidującego wysokie kary, które powoływały się na okoliczności
dużej szkody, jaką państwu wyrządzają komuniści i na względy coraz trud-
niejszej walki z nimi. Odrzucił natomiast argumenty obrońców zawarte
w skardze kasacyjnej, które podawały, że zebranie „Igły” było otwarte, że
znaleziony Manifest Komunistyczny i numery pism legalnych nie mogą być
dowodem przynależności do KPP. Sąd Najwyższy przyznał słusność wywo-
dom Sądu Apelacyjnego stwierdzającym, iż Manifest Komunistyczny sta-
nowi podwalinę komunizmu zarówno pod względem określenia celów tej
doktryny, jak i pod względem metod ich osiągnięcia, jest więc wystarczają-
cym dowodem komunistycznego charakteru zebrania¹¹⁰.

Przytoczone przykłady nie wyczerpują oczywiście całości orzecznictwa
sądów polskich w interesujących nas sprawach. Mimo swej fragmentarycz-
ności rzucają jednak wystarczające światło na rolę sądownictwa w systemie
walki z rewolucyjną agitacją i propagandą. Konstytucja marcowa wprowa-
dzając formalnie demokratyczne zasady wolności słowa, obwarowała je od
razu uwagami na marginesie, które przekreślały tę wolność wobec poglądów
i haseł głoszonych przez rewolucyjny proletariat i chłopstwo oraz mniej-

¹⁰⁷ O. S. N. z 11 X 1921 r., z 10 IV 1923 r.

¹⁰⁸ O. S. N. z 22 IX 1922 r., z 27 IX 1923 r.

¹⁰⁹ O. S. N. z 3/20 III 1924 r.

¹¹⁰ O. S. N. z 23 IV 1925 r.

szości narodowe. Sądy polskie właściwie zrozumiały prawdziwe intencje twórców konstytucji, dla których najważniejsze były uwagi marginesowe, bardzo poważnie ograniczające sformułowania ogólne podstawowych wolności obywatelskich. Przytoczone przykłady wykazują, że w praktycznej działalności sądy oparły się na reakcyjnym ustawodawstwie odziedziczonym po zaborcach, które dawało szeroką podstawę do uniemożliwienia głoszenia poglądów i przekonań rewolucyjnych. Sąd Najwyższy, będący miarodajnym rzecznikiem kół rządzących, wyraźnie stwierdził, że postanowienia konstytucji przyznające wszystkim obywatelom wolność myśli i przekonań nie mają mocy obowiązującej wobec osób rozpowszechniających rewolucyjne poglądy. Analiza działalności sądownictwa i organów administracyjnych burżuazyjnego państwa polskiego wykazuje, że to czego nie mogła przeprowadzić konstytucja, ani w wyraźny sposób ustawodawstwo, mianowicie przekreślenia podstawowych zasad wolności słowa, dokonały w swej praktyce władze administracyjne i sądowe.

3. ROLA SEJMU W SPRAWACH DOTYCZĄCYCH „WOLNOŚCI SŁOWA“

W systemie ustrojowym Polski burżuazyjno-obszarniczej przed majem 1926 r. specjalną pozycję zajmował sejm, najwyższy organ władzy państwowej. Oddziaływał on w poważnym stopniu na politykę wewnętrzną państwa. W interesującej nas problematyce wolności słowa stanowisko sejmu wymaga odrębnego rozważenia ze względu na reakcyjną rolę jaką odegrał on w zlikwidowaniu rewolucyjnej myśli robotniczej. Mogłoby się zdawać, przy powierzchownym spojrzeniu, że sejm deklarując szumnie w uchwalonych przez siebie ustawach wolności i prawa obywatelskie, będzie żądał przynajmniej od władz administracyjnych i sądowych względnego ich przestrzegania. W rzeczywistości było zupełnie inaczej. Sejm polski przez usta przedstawicieli stronnictw burżuazyjnych od pierwszej chwili swego istnienia wypowiedział otwartą wojnę agitacji rewolucyjnej. Posłowie prawicowej większości sejmowej ustawicznie żądali zwiększenia represji za wystąpienia „anty-państwowe“, często inicjowali wystąpienia przeciwko komunistom.

Sejm, zwołany po raz pierwszy w początkach 1919 roku, kiedy fala ruchu rewolucyjnego osiągnęła swój punkt szczytowy, od razu udzielił pełnego wsparcia organom aparatu państwowego włączając się w ogólną ofensywę burżuazji przeciw walczącemu o władzę rad proletariatu. Już na jednym z pierwszych posiedzeń sejmu kluby poselskie Związku Ludowo-Narodowego i Polskiego Zjednoczenia Ludowego zgłosiły wspólny wniosek „w sprawie zwalczania agitacji bolszewickiej i unicestwienia ośrodków bolszewizmu w Polsce“, w którym wzywały rząd „do przedsięwzięcia niezwłocznie najenergiczniejszych środków w celu wykrycia i obezwładnienia ośrodków agitacji bolszewickiej w Polsce oraz do uniemożliwienia drukowania i rozpowszech-

niania zbrodniczej literatury agitacyjnej komunistyczno-bolszewickiej, wzywającej do rozruchów, do obalenia obecnego rządu, a to przez zaprowadzenie tzw. dyktatury proletariatu”¹¹¹. Ks. Lutosławski uzasadniając wniosek podawał, że kraj jest zalany literaturą komunistyczną legalną i nielegalną, że jest pełno agitatorów bolszewickich, a służba bezpieczeństwa jest niedostateczna dla ich unieszkodliwienia¹¹². Lewica sejmowa, w skład której wchodziły PPS, PSL-Wyzwolenie, PSL-Lewica stała również na stanowisku walki z ruchem komunistycznym. Ludowiec, poseł Stapiński, w dyskusji nad wnioskiem ks. Lutosławskiego stwierdził, że jeśli chodzi o ochronę państwa przed bolszewizmem i walkę z nim, to w sejmie nie ma ani jednego wyjątku¹¹³. Ugrupowania „legalnej lewicy” w sejmie różniły się tylko co do proponowanych środków walki z ruchem rewolucyjnym. Twierdziły one, że system represji policyjnych, stosowanych na podstawie przepisów stanu wyjątkowego, jest w tych sprawach bezskuteczny. Aby skutecznie przeciwdziałać szerzącej się propagandzie rewolucyjnej, postulowali oni celową politykę socjalną, przeprowadzenie reformy rolnej, poprawienie sytuacji aprowizacyjnej i likwidację bezrobocia. W ten sposób usiływały one, zmniejszając napięcie antagonizmów społecznych, osłabić agitację rewolucyjną demaskującą ustrój kapitalistyczno-obszarniczy¹¹⁴. Ostatecznie wniosek ZLN został przyjęty i przekazany do komisji administracyjnej sejmu. „Najwyższe ciało prawodawcze społeczeństwa burżuazyjnego dało wolną rękę organom administracyjnym i policji do sprawowania rządów gumy, pięści i kuli nad organizującym się proletariatem” — pisała o wniosku ks. Lutosławskiego „Prawda Komunistyczna”¹¹⁵.

Kiedy mimo stanu wyjątkowego ruch rewolucyjny nie słabł, lecz rozwijał się coraz bardziej, prawica sejmowa wzywała rząd poprzez składane wnioski i interpelacje do zaostrzenia represji przeciwko agitatorom komunistycznym. Zarzucała ona Ministrowi Spraw Wewnętrznych S. Wojciechowskiemu nieudolność i bezzadność w wykrywaniu i unieszkodliwianiu agitacji rewolucyjnej. Poseł endecki ks. Styczyński z ZLN, godny następcą inkwizytorów dominikańskich, mówił z trybuny sejmowej: „Ja uważam agitatorów komunistycznych za zdrajców ojczyzny... i na nich jedynym środkiem byłaby szubienica. Gdyby rząd wieszał tych prowokatorów komunistycznych, to prędko uwolnilibyśmy naszych poczciwych zresztą robotników polskich od bolszewizmu”¹¹⁶. Posłowie endeccy uprzedzali często władze administracyjne

¹¹¹ Spraw. sten. z 14 pos. sejmu z 14 III 1919 r.

¹¹² Stenogram z 17 pos. sejmu z 21 III 1919 r.

¹¹³ Stenogram z 14 pos. sejmu z 14 III 1919 r.

¹¹⁴ Por. oświadczenie p. Czaplińskiego wygłoszone na 17 pos. sejmu w dniu 21 III 1919 r.

¹¹⁵ „Prawda Komunistyczna”, nr 5 z 1919 r.

¹¹⁶ Stenogram z 72 pos. sejmu z 18 VII 1919 r.

o przygotowywanych strajkach i domagali się przeprowadzenia szerokiej akcji zapobiegawczej przeciwko działaczom inspirującym te strajki¹¹⁷.

Wolność słowa i zgromadzeń proklamowana przez konstytucję marcową nabiera właściwej treści nie tylko w zestawieniu z praktyką organów administracyjnych i sądowych, ale również w konfrontacji z działalnością ustawodawczą tego samego sejmu, który sformułował zasady ustawy konstytucyjnej. Działalność ta pozwoli nam odsłonić prawdziwe zamiary i intencje twórców konstytucji w stosunku do umieszczonych tam praw i wolności obywatelskich.

Wkrótce po uchwaleniu konstytucji rozpoczął sejm debatę nad uzupełnieniem ustawy uchwalonej w lipcu 1919 r., dotyczącą zabezpieczenia państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny. Konieczność zmiany tej ustawy spowodowana została bliskim terminem ratyfikacji traktatu ryskiego, kończącego okres stanu wojennego. Projekt wniesiony przez rząd przewidywał skreślenie w tytule wyrazów „w czasie wojny” oraz uzupełnienie art. 1 sformułowaniem rozszerzającym zakres stosowania tej ustawy na wypadki „gdy grozi wybuch wojny jako też w razie rozruchów wewnętrznych lub rozległych knowań o charakterze zdrady stanu, zagrażających ustrojowi państwa lub bezpieczeństwa obywateli”¹¹⁸. Rozprawę sejmową nad projektem, rozpoczętą 15 IV 1921 r., a więc w dniu ratyfikacji traktatu ryskiego, charakteryzował niebywały pośpiech. Marszałek sejmu poddał pod dyskusję projekt zmian, bez ogłoszenia sprawozdania drukowanego. Poseł Tarnowski referując w imieniu Komisji Administracyjnej sprawę rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy wyjątkowej z 25 VII 1919 r. na okres pokojowy motywował ją nieugruntowanym życiem ekonomicznym, co wytwarza podatne podłoże dla agitacji rewolucyjnej. „Cała Europa stoi dziś na wulkanie... Wiemy, że we Włoszech wybuchła rewolucja — mówił sprawozdawca. — Otóż nic nas nie upewnia, że podobne rzeczy nie mogą nastąpić także i w naszym państwie”¹¹⁹. W dyskusji nad sprawozdaniem komisji przedstawiciel PPS — poseł Pużak — wystąpił przeciwko przyjęciu ustawy. Prawdziwe intencje swego stanowiska odsłonił dopiero w końcowym fragmencie przemówienia stwierdzając, że „legalne słowo partii legalnych będzie zawieszane na podstawie ustawy wyjątkowej, ale słowo agitacji, z którym chce walczyć ta ustawa, będzie nadal kolportowane i będzie dochodziło tam, gdzie mu się żywnie podoba. Gdybyśmy mieli pewność, że rząd przez to zabije prasę nielegalną, która szkodzi całości państwa, to jeszcze rozumiałbym

¹¹⁷ Por. wniosek nagły p. Głabińskiego ze ZLN w sprawie zamierzonego strajku generalnego służby folwarcznej i robotników innych zawodów. Spraw. sten. z 88 pos. sejmu z 14 X 1919 r.

¹¹⁸ Stenogram z 224 pos. sejmu z 15 IV 1921 r.

¹¹⁹ Tamże.

takie artykuły w ustawie wyjątkowej“¹²⁰. Jak widać PPS nie była przeciwna stosowaniu praw wyjątkowych przeciwko ruchowi rewolucyjnemu, ale ponieważ obawiała się, że postanowienia tej ustawy mogą być wykorzystane również przeciwko jej działalności, gdy dostaną się w ręce rządu endeckiego, postarała się ona z „Wyzwoleniem“ i innymi ugrupowaniami nie dopuścić do jej uchwalenia.

Nie przeszkodziło to w niczym podjęciu na jesiennej sesji sejmu w roku 1921 nowej kampanii przeciwko komunistom. Atak zainicjował jak zwykle Związek Ludowo-Narodowy, zgłaszając w dniu 27 września 1921 r. wniosek nagły w sprawie uznania działalności komunistycznej za zbrodnię zdrady stanu. Miał on usankcjonować istniejący stan faktyczny, wytworzony przez praktykę władz administracyjnych i sądowych. Wniosek przewidywał uchwalenie załączonego projektu ustawy, której art. 1 brzmiał: „Wszelka działalność komunistyczna oraz agitacja komunistyczna na terenie Rzeczypospolitej tak w druku, jako też i w słowie uważana jest za zdradę państwa i pociąga za sobą kary przewidziane za tę zbrodnię w ustawach karnych“¹²¹.

Zgodnie z regulaminem sejmowym sprawę przekazano Komisji Prawniczej, która po miesięcznej pracy złożyła na plenarnym posiedzeniu sejmu obszernie sprawozdanie. Poseł Miecznikowski referując sprawę w imieniu Komisji mówił o wzroście agitacji komunistycznej na terenie całego kraju. Atakując ostro rzekomą „bezczyność“ władz policyjnych i sądowych, powtarzał alarmujące głosy prasy, która pisała: „Gdzież są władze nasze, co to się dzieje, że pozwala się wygłaszać agitacyjne mowy przeciw państwu, że prowadzi się tłumy ze sztandarami na których widnieje «Niech żyje III Międzynaródka», «Niech żyją Rady Robotnicze»“¹²². Przedstawiciel rządu w Komisji oświadczył, że ustawy we wszystkich zaborach są dostateczne, aby karać winowajców. Nie zadowoliło to jednak członków Komisji, którzy postawili rządowi zarzut, że dla czego jeżeli ustawy istnieją nie są one dostatecznie sprawnie stosowane. Komisja zaleciła sejmowi przyjęcie dwóch rezolucji — jedną o energicznym stosowaniu ustaw karnych wobec agitatorów komunistycznych, drugą — o pociąganiu do odpowiedzialności tych organów władzy, które są bezczynne w walce z bolszewizmem¹²³. W dyskusji nad rezolucjami Komisji nie zabrakło oczywiście głosu ks. Lutosławskiego, który szeroko rozwodził się nad koniecznością zmiany ustawodawstwa dotyczącego działalności komunistycznej, mimo że istniejące kodeksy zaborcze stosowane były względem ruchu robotniczego z takim okrucieństwem i cynizmem, jakiego nie widziano przed wojną pod rządami zaborców. „Dziś stoi-

¹²⁰ Tamże.

¹²¹ Stenogram z 247 pos. sejmu z 27 IX 1921 r. Por. też Druk Sejmowy nr 3043.

¹²² Stenogram z 257 pos. sejmu z 26 X 1921 r.

¹²³ Tamże.

my w Polsce przed zjawiskiem sięgania tej samej zarazy, która Rosję zatruli, do kół władzę dzierżących i paraliżowania tych kół w ich przeciwdziałaniu agitacji bolszewickiej — mówił ks. Lutosławski. Jest niezmiernie charakterystyczne, że działanie komunistów jest dla wszystkich widoczne, tylko władze bezpieczeństwa nie mogą znaleźć sposobu, żeby im bezwzględnie przeciwdziałać¹²⁴. Wnioski Komisji w postaci rezolucji nie zaspokoili wymagań ks. Lutosławskiego. Żądania jego szły dużo dalej. Pragnął on, „aby stwierdzono, że działalność komunistyczna... wymaga specjalnej ustawy karnej, trzeba też, żeby Komisja Konstytucyjna samo nałożenie do III Międzynarodówki i wszystkie zbrodnie rozumiane dziś przez działalność komunistyczną objęła skutkiem karnym pozbawienia praw wyborczych i mandatu”¹²⁵.

Inicjatywa ks. Lutosławskiego szła na rękę rządowi, który nie dysponował już w tym czasie żadną ustawą wyjątkową. Stąd obecny na posiedzeniu sejmu Minister Spraw Wewnętrznych Skulski zaproponował od razu odesłać sprawę z powrotem do Komisji, aby rząd mógł przygotować projekt odpowiedniej ustawy¹²⁶. Ustawy „antykomunistycznej” domagała się zgodnie prasa burżuazyjna, a zjazd wojewodów z całego kraju uchwalił jednogłośnie to samo żądanie¹²⁷.

Rychło potem, bo już 15 listopada 1921 r. Minister Spraw Wewnętrznych wniósł projekt ustawy „o zwalczaniu knoń przeciwpaństwowych”, zapowiadając wniesienie przez Ministra Sprawiedliwości drugiej ustawy wyjątkowej przeciw ruchowi rewolucyjnemu. Pierwszy projekt ustawy wyjątkowej „miał zapobiec rozruchom wewnętrznym lub rozległym knońom zagrożającym państwu, jego konstytucji albo bezpieczeństwu publicznemu, w szczególności szerzeniu się komunizmu i anarchii”. Władze administracyjne na podstawie upoważnień tej ustawy mogły aresztować na okres 3 miesięcy osoby podejrzane o prowadzenie działalności antypaństwowej, zamykać stowarzyszenia, konfiskować i zawieszać wydawnictwa o tendencjach komunistycznych¹²⁸. Lewica sejmowa, występując przeciwko ustawie wyjątkowej, uzasadniała swoje stanowisko obawą, że przepisy tej ustawy mogą być zastosowane w praktyce również przeciwko jej działalności propagandowej. Posłowie PPS i „Wyzwolenia” podkreślali, że taka ustawa „w rękach niewyrobionych politycznie władz” przyczyni się do unicestwienia wszelkiej opozycji, nie tylko komunistycznej¹²⁹. Minister Spraw Wewnętrznych Dow-

¹²⁴ Tamże.

¹²⁵ Tamże.

¹²⁶ Tamże.

¹²⁷ „Wyzwolenie Robotnicze” nr 9 z 1921 r.

¹²⁸ Druk Sejmowy nr 3074.

¹²⁹ Por. oświadczenie p. Daszyńskiego, Putka i Bagińskiego na 260 pos. sejmu w dniu 15 XI 1921 r.

narowicz, aby rozwiać obawy lewicy sejmowej i przekonać ją o konieczności przyjęcia tej ustawy, wyjaśniał, że ma ona charakter tymczasowy, że rząd nie dysponuje żadną ustawą wyjątkową, w końcu uroczyście zapewnił, że „uprawnień zawartych w ustawie chcę użyć i użyję wyłącznie przeciwko komunistom. Nie dopuszczę, żeby podwładne mi organy nadużywały ich przeciw komukolwiek innemu. Wydam najostrzejsze w tym kierunku zarządzenia”¹³⁰. Mając w tym względzie solenne zapewnienie przedstawiciela rządu o kierunku użycia przepisów tej ustawy, sejm przyjął w pierwszym czytaniu projekt ustawy wyjątkowej.

Drugi projekt ustawy przedłożony przez Ministra Sprawiedliwości miał rozstrzygnąć rozbieżność poglądów panujących w obozie burżuazji odnośnie do metod zwalczania agitacji komunistycznej, przez uchwalenie specjalnej ustawy karnej ścigającej „przestępstwa zmierzające do przewrotu społecznego”. Był to, jak zaznaczał Minister Sprawiedliwości, pierwszy projekt ustawy karnej, który miał charakter zunifikowany. Nie jest rzeczą przypadku, że pierwsza ustawa karna ogólnopolska miała za przedmiot działalność rewolucyjną.

Artykuł 1 przedłożonego projektu głosił: „Kto w zamiarze obalenia istniejącego w Rzeczypospolitej ustroju społecznego, celem wprowadzenia ustroju opartego na wyłącznym panowaniu poszczególnych klas społecznych dopuści się czynu gwałtownego, dążącego bezpośrednio do tego celu... ulegnie karze śmierci”¹³¹.

Określenie zawarte w tym artykule miało charakteryzować istotę dążeń komunistycznych. Poseł komunistyczny Łańcucki zauważył w dyskusji, że można go z powodzeniem zastosować do burżuazji, gdyż ona jako jedyna klasa społeczna panuje nad innymi. Przeciwko głoszeniu poglądów rewolucyjnych wymierzony był art. 3. Mówił on: „Kto w zamiarze przygotowania lub ułatwienia w przyszłości gwałtownego obalenia istniejącego ustroju społecznego: a) szerzy choćby niepublicznie, drukiem lub w inny sposób poglądy do tego celu zmierzające, zwłaszcza do wprowadzenia ustroju rad... c) wzywa do nienawiści między poszczególnymi klasami lub grupami ludności, f) podnieca do nienawiści lub pogardy względem władzy... ulegnie karze ciężkiego więzienia od 2—10 lat”¹³².

Pod ten drakoński przepis podpadać miały również rozmowy z jedną tylko osobą (choćby niepubliczne), wypowiadanie poglądów w gronie rodzinnym, które mogły w przyszłości wpłynąć na obalenie ustroju. Wydanie Manifestu Komunistycznego, które było legalne w Rosji po rok 1906, w Polsce „demokratycznej” miało pociągać za sobą karę do 10 lat ciężkiego więzienia.

¹³⁰ Tamże.

¹³¹ Druk Sejmowy nr 3090.

¹³² Jw.

Przynależność do partii komunistycznej w wypadku naruszenia art. 3 powodowała automatycznie zwiększenie kary aż do 15 lat.

Projekt przewidywał zaostrożenie w wysokim stopniu kar wymierzanych osobom, które w zamiarze określonym w art. 1 lub 3 popełniły czyn przewidziany w innych ustawach karnych, o ile nie stosują się do nich przepisy projektowanej ustawy. W takich wypadkach w miejsce dotychczasowych kar do 6 miesięcy więzienia projekt wprowadzał karę do 2 lat, zamiast kary od 5 lat — do 10 lat, karę dożywotniego więzienia w miejsce kary do 10 lat¹³³. Niesłychane wzmożenie represji miało zahamować rozwój działalności rewolucyjnej. Ustawa karała nie tylko bezpośrednich sprawców czynów godzących w panujący ustroj, skierowana była także przeciwko wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób związani byli z przestępstwem. Karze więzienia do lat 5 podlegali zecer, drukarz, kolporter i inne osoby współdziałające przy produkcji i rozpowszechnianiu wydawnictw komunistycznych.

Szczytem jurysprudencji burżuazyjnej był art. 13, którego treść urągająca podstawowym zasadom swobód obywatelskich brzmiała:

„Kto: a) publicznie pochwała lub stara się usprawiedliwić zbrodnie przewidziane w niniejszej ustawie,

b) publicznie wyraża sprzyjanie lub pochwałę opartemu na gwałcie wyłączeniemu panowaniu poszczególnych klas społecznych, zwłaszcza ustrojowi Rad albo przywódcom takiego ustroju,

c) bierze udział w zgromadzeniu lub manifestacji, wiedząc że ich celem jest wyrażenie sprzyjania zbrodniom przewidzianym w niniejszej ustawie albo ustrojowi wskazanemu w ust. 6, albo przywódcom takiego ustroju, albo zgromadzenie takie lub manifestację urządza, popiera lub ułatwia... ulegnie karze więzienia do lat 3“¹³⁴.

Motywy projektodawców wyjaśniały, że „manifestacja polegać może nie tylko na skupieniu się pewnej ilości jednostek, lecz także na innych aktach zbiorowego uzewnętrzniania nastroju, jak np. wywieszenie pewnych nalepek w oknach, noszenie przez pewną grupę pewnych odznak itp.“¹³⁵. Wystarczyłoby zatem noszenie w klapie marynarki czerwonej wstążeczki, aby naruszyć dyspozycję tego artykułu.

Projekt przewidywał karalność usiłowania na równi z dokonaniem. Wprowadzał zakaz łagodzenia i zawieszania kar oraz kary dodatkowe w rodzaju odebrania prawa prowadzenia przedsiębiorstwa (drukarni) na 5 lat, dozór policyjny nad skazanym po odbyciu kary itd. Zdając sobie sprawę, że nie każdy sąd będzie skłonny do bezwzględного wykonywania przepisów tej ustawy, twórcy jej przewidzieli możliwość zmiany właściwości sądu.

¹³³ Jw.

¹³⁴ Jw.

¹³⁵ Jw.

Artykuł 28 postanawiał, że ze względu na bezpieczeństwo publiczne lub z innych przyczyn sąd apelacyjny może sprawę o przestępstwa przewidziane w niniejszej ustawie przekazać innemu właściwemu sądowi swego okręgu. Takie samo uprawnienie przysługiwało Sądowi Najwyższemu bez względu na okręgi apelacyjne ¹³⁶.

Projekt przedstawiony przez Ministra Sprawiedliwości spotkał się z potępieniem lewicy sejmowej. Posłowie z PPS „Wyzwolenie” a także „Klubu Żydowskiego” wystąpili przeciwko sformułowaniom ustawy. Z ich wypowiedzi przebijała przede wszystkim obawa, że ustawa może być użyta przeciwko każdej opozycji niewygodnej dla rządu ¹³⁷.

Istotny charakter tej ustawy wydobyl i zdemaskował przedstawiciel komunistycznej frakcji poselskiej poseł Łańcucki. Potępiając barbarzyński projekt burżuazji, zmierzający do zduszenia każdego przejawu świadomej działalności proletariatu, oświadczył:

„Chociaż wy panowie dziś chcecie zamykać usta i nie pozwalacie mówić, to jednak z jednym musicie się pogodzić, mianowicie, że ruch robotniczy będzie kroczył w dalszym ciągu swoją własną drogą bez względu na stawiane mu przez was zapory... Ustawa, którą w tej chwili przedkładacie, będzie biła nie tylko w komunistów, ale w całą klasę robotniczą. Każdy strajk będziecie chrzcili mianem komunizmu, każdą demonstrację, każdy wiec, każdy odczyt. Dziś wprowadzicie... istnieje tzw. konstytucja, ustaw wyjątkowych nie ma, a pisma robotnicze są zamykane: „Sprawa Robotnicza”, „Walka Robotnicza”, „Myśl Robotnicza”, „Orka”, „Skiba”... Zamykacie stowarzyszenia i związki robotnicze... Nie ma ustaw wyjątkowych, a jednak używacie sobie aż nadto na podstawie istniejących paragrafów kodeksu karnego... Panowie nie możecie powstrzymać rewolucyjnego ruchu robotniczego i ruch ten wcześniej czy później doprowadzi do zwycięstwa” ¹³⁸.

Mimo sprzeciwów większość prawicowa sejmu opowiedziała się za przyjęciem projektu w pierwszym czytaniu.

Projekty ustaw wyjątkowych będące przedmiotem obrad i dyskusji w sejmie wywołały potężne wystąpienia proletariatu. Szeroka kampania protestacyjna, kierowana przez KPRP, objęła swym zasięgiem wszystkie większe skupiska klasy robotniczej. Legalna i nielegalna prasa rewolucyjna budziły czujność mas pracujących i wzywały do udaremnienia knoń reakcji sejmowej ¹³⁹.

Burżuazyjne partie rządzące wobec ogólnego potępienia przez społeczeństwo tych projektów zdecydowały nie uciekać się na razie do rządzenia za pomocą ustaw wyjątkowych. Projekty te, aczkolwiek przyjęte w pierwszym

¹³⁶ Jw.

¹³⁷ Por. przemówienie Daszyńskiego i Bagińskiego wygłoszone na 263 pos. sejmu z 22 XI 1921 r.

¹³⁸ Spraw. sten. z 263 pos. sejmu z 22 XI 1921 r.

¹³⁹ „Walka Robotnicza” nr 4—5 z 17 IX 1921 r. „Głos Komunistyczny” nr 1 z grudnia 1921 r. „Wyzwolenie Robotnicze” nr 7 z 1921 r.

czytaniu, nie weszły pod dalsze obrady plenum sejmu i nie stały się obowiązującym prawem. Miały one głównie na celu pobudzenie aktywności władz policyjnych i sądowych i aprobowanie jak najbardziej ostrej walki z propagandą rewolucyjną.

Podobne zadania miał spełniać wniosek sejmowy posłów Chjeno-Piasta, zgłoszony 12 IV 1923 r., w sprawie konieczności zabezpieczenia państwa polskiego przed działalnością komunistyczną, który uzasadniano istnieniem na terenie całego kraju licznych legalnych organizacji i stowarzyszeń „szczerzących pod niewinnie brzmiącymi nazwami ideologię komunistyczną”¹⁴⁰. Wniosek wzywał Ministra Spraw Wewnętrznych, aby sam nie zatwierdzał i podwładnym organom zakazał zatwierdzania statutów stowarzyszeń i związków, które umożliwiłyby w przyszłości propagowanie zasad komunizmu wśród społeczeństwa. Prewencja miała być posunięta aż do granic absurdu, gdyż władze przy zatwierdzaniu statutów stowarzyszeń musiałyby od razu przewidzieć, czy dana organizacja będzie w przyszłości propagowała ideologię rewolucyjną. Działalność wszystkich istniejących stowarzyszeń i związków miała zostać poddana ścisłej kontroli, celem wykrycia ośrodków propagandy wywrotowej.

Wniosek zachęcał władze policyjne i sądowe do stosowania bardziej skutecznie aniżeli dotychczas obowiązujących przepisów prawnych przeciwko komunistom oraz zobowiązywał rząd do wniesienia w najbliższym czasie specjalnej ustawy skierowanej przeciwko działalności komunistycznej jako noszącej „znamiona zbrodni zdrady stanu”¹⁴¹. Wniosek przekazany został przez marszałka do rozpatrzenia Komisji Administracyjnej.

W niedługim czasie, bo już w maju 1923 r. rząd Sikorskiego szczerzący się dużymi osiągnięciami w walce z elementami rewolucyjnymi, uznał, że dla lepszej realizacji tych zadań, do których ustawicznie pobudzała go prawica sejmowa, niezbędna jest pomoc ustaw wyjątkowych. Potrzebę uchwalenia ustawy o stanie wyjątkowym uzasadniał obłudnie rząd Sikorskiego dążeniami do unifikacji ustawodawstwa Polski oraz wymaganiami art. 126 konstytucji, który — jak wiadomo — wprowadzał obowiązek uzgodnienia wszystkich ustaw pozostających z nią w sprzeczności¹⁴². Projektowana ustawa przewidywała, z chwilą wprowadzenia stanu wyjątkowego, zawieszenie praw obywatelskich zagwarantowanych konstytucją. Władze administracyjne mogły wówczas wprowadzić cenzurę prewencyjną, konfiskować i zawieszać wydawnictwa, zamykać drukarnie, otwierać i przeglądać korespondencję pocztową, zawieszać działalność stowarzyszeń i związków¹⁴³.

¹⁴⁰ Spraw. sten. z 52 pos. sejmu z 12 IV 1923 r.

¹⁴¹ Druk sejmowy nr 418 z 1923 r.

¹⁴² Druk sejmowy nr 423 z 1923 r.

¹⁴³ Tamże.

Dyskusję nad projektem ustawy o stanie wyjątkowym cechowała zmowa milczenia. Jedynym głosem w dyskusji było wystąpienie posła komunistycznego Królikowskiego, który przeciwstawił się nowym atakom burżuazji przeciwko ruchowi rewolucyjnemu: „Wszystkie paragrafy konstytucji, które gwarantowały robotnikom wolność szerzenia swych poglądów lub wolność prasy są faktycznie anulowane — mówił przedstawiciel rewolucyjnego proletariatu. To co do tej pory istnieje jest niesłychanym gwałtem nad klasą robotniczą. Tymczasem to wszystko jeszcze Panom nie wystarcza... Rząd uważa... że stan dzisiejszy należy pogorszyć”¹⁴⁴. Wobec braku dyskusantów marszałek przekazał projekt do Komisji Prawniczej.

Nienawiść całej reakcji sejmowej wobec ideologii głoszonej przez komunistów wystąpiła w całej jaskrawości w dyskusji nad ustawą amnestijną, uchwaloną przez sejm z okazji uznania wschodnich granic Polski przez Radę Ambasadorów. Komisja Prawnicza sejmku wyłączyła spod amnestii przestępstwa polegające na rozpowszechnianiu zasad ustroju komunistycznego. Zdaniem Komisji... wszelkie pobłażanie dla komunistów coraz bardziej ich rozzuchwala... W tych warunkach tylko radykalne tępienie tego szkodliwego chwastu na polu myśli i czynów ludzkich może uchronić naszą cywilizację od ich zwycięstwa”¹⁴⁵. Ks. Lutosławski atakując PPS, która zgłosiła poprawkę domagającą się objęcia amnestią również działalności komunistycznej, uzasadnioną przede wszystkim względami na opinię zagranicy, sprzeciwił się — jego zdaniem — zbyt daleko idącym propozycjom. Występując jako reprezentant czarnosecinnej części izby dawał w swym przemówieniu upust zacieklej nienawiści wobec komunizmu¹⁴⁶. Reakcyjna większość sejmu podzieliła zdanie ks. Lutosławskiego, odrzucając zgłoszone poprawki. Ustawa przyjęta została w brzmieniu Komisji Prawniczej.

W świetle przytoczonych faktów ilustrujących stanowisko najwyższego ciała prawodawczego wobec konstytucyjnie zagwarantowanej wszystkim obywatelom wolności głoszenia myśli i przekonań uderza nas zdecydowanie wsteczna, antydemokratyczna rola, jaką odgrywał sejm burżuazyjno-obszarniczej Rzeczypospolitej od pierwszych chwil swego powstania. Patronował on każdej formie walki z ruchem rewolucyjnym, stale zachęcał władze administracyjne i sądowe do zaostrzenia i tak surowych represji wobec komunistów. Jego działalność w świetle postanowień konstytucji, dotyczących wolności słowa jest bezspornym dowodem potwierdzającym tezę o likwidacji swobód burżuazyjno-demokratycznych już przed rokiem 1926.

¹⁴⁴ Spraw. sten. z 36 pos. sejmu z 27 IV 1923 r.

¹⁴⁵ Spraw. sten. z 51 pos. sejmu z 26 VI 1923 r.

¹⁴⁶ Tamże.

„WOLNOŚĆ SŁOWA“ W ŚWIETLE WYBORÓW SEJMOWYCH W 1922 R.

Pierwsze wybory do sejmu ustawodawczego w Polsce, które odbyły się w styczniu 1919 r. zostały przez Komunistyczną Partię Robotniczą Polski zbojkotowane. KPRP nie doceniała wówczas wielkiego znaczenia kampanii wyborczej i mównicy sejmowej dla mobilizowania mas pracujących wokół haseł swego programu. Bojkot wyborów sejmowych w roku 1919 tłumaczono tym, że w warunkach kiedy istniały i rozwijały się Rady Delegatów Robotniczych, a burżuazja przedsięwzięła dopiero wysiłki w celu utworzenia sejmu, wzięcie udziału w wyborach oznaczałoby przesądzenie wyników walki między proletariatem a burżuazją i nie stanowiłoby dyskredytowania sejmu, lecz dodawałoby mu autorytetu¹⁴⁷. Błędne stanowisko KPRP w sprawie wyborów zostało przezwyciężone w roku 1921 na II Konferencji Partyjnej, która zleciła Komitetowi Centralnemu przygotowanie kampanii wyborczej do sejmu w roku 1922 i postulowała, aby agitacja wyborcza nosiła wyraźne piętno komunistyczne¹⁴⁸.

Masowe represje, stosowane z niezwykłą zaciekłością wobec awangardowej części ruchu robotniczego, uniemożliwiły KPRP wystąpienie do wyborów pod jej oficjalną nazwą. Organizacją legalną stworzoną przez KPRP dla prowadzenia działalności w okresie wyborów, a następnie w sejmie staje się Związek Proletariatu Miast i Wsi.

Wybory rozpisane na podstawie konstytucji marcowej były dla mas pracujących lekcją poglądową ukazującą prawdziwe oblicze burżuazyjnego parlamentaryzmu polskiego. Ordynacja wyborcza opracowana w oparciu o przepisy konstytucji marcowej „aczkolwiek formalnie demokratyczna, nie dawała jednak żadnych gwarancji zabezpieczających swobodę działania w wyborach zgromadzeniom głoszącym hasła rewolucyjne i narodowowyzwoleńcze. Przeciwnie, swobodna interpretacja jej przepisów pozwalała komisjom wyborczym skreślać z list wyborczych kandydatów zgłaszanych przez organizacje robotnicze“. Tego rodzaju interpretacje potwierdził swym autorytetem Sąd Najwyższy, który orzekł, że

„nieprzyznanie komisjom wyborczym prawa kwestionowania wybieralności kandydata poselskiego mogłoby prowadzić do wręcz potwornych nadużyć agitacyjnych. Grupy wrogie państwowości polskiej, dla których akcja wyborcza jest wdzięcznym podłożem propagowania dążeń wywrotowych i zohydzenia istniejącego ustroju państwowego i społecznego, posiadałyby wtedy możliwość realizowania takich zamiarów i dążeń na koszt skarbu Rzeczypospolitej i przy współdziałaniu jej organów przez umieszczenie na listach kandydatur poselskich... osób, które dążą do obalenia ustroju Rzeczypospolitej. Przymusowa wobec podobnych kandydatur bezradność organów wyborczych... byłaby potwornością, zgorzeniem i dotkliwą szkodą dla państwowości polskiej“¹⁴⁹.

¹⁴⁷ „Czerwony Sztandar“ nr 3 z września 1922 r.

¹⁴⁸ KPP. *Uchwały i rezolucje*, t. I, s. 125.

¹⁴⁹ Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego w sprawach wyborczych za lata 1922—24, nr 10 z 19 X 1922 r.

Uchwalona przez sejm ustawa o wolności zgromadzeń przedwyborczych uwalniała wszystkie zebrania przedwyborcze od uzyskiwania zezwolenia władz administracyjnych. Przewidywała natomiast, że zgromadzenia pod gołym niebem winny być zgłaszane władzy administracyjnej na 24 godziny przed rozpoczęciem zgromadzenia. Poseł Bagiński wyjaśnił w sejmie, że obowiązek zgłaszania zebrań wprowadzono ze względu na komunistów, których obawiają się władze policyjne¹⁵⁰. Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych do wojewodów pouczał władze administracyjne, jak mają zachowywać się w czasie wyborów. Zgodnie z jego brzmieniem „wolność agitacji powinna być zapewniona dla wszystkich stronnictw, ugrupowań i jednostek stojących na gruncie państwowości polskiej”¹⁵¹. Rewolucyjni robotnicy i chłopci oraz mniejszości narodowe uciemiężone przez polską burżuazję, którzy zwalczyli burżuazyjny aparat władzy mieli być tej wolności pozbawieni.

Odezwa ZPMiW zawierająca platformę wyborczą, wydana legalnie w sierpniu 1922 r. i przepuszczona przez cenzurę Komisariatu Rządu w Warszawie, w październiku została skonfiskowana i była wyłapywana przez policję na terenie całego kraju. Nazwę Związku Centralna Komisja Wyborcza na wniosek delegata PPS zamieniła na Komunistyczny Związek Proletariatu Miast i Wsi¹⁵². Dodany przymiotnik miał przede wszystkim ułatwić orientację władzom i wskazać właściwy przedmiot prześladowań i represji. PPS chciała w ten sposób utrzymać monopol na reprezentację klasy robotniczej (dzieleny zresztą z NPR) w sejmie. Działalność wydawnicza ZPMiW narażona była na ustawiczne represje. Materiały propagandowe, których policja nie zdołała skonfiskować w drukarni były wyłapywane i niszczone¹⁵³. Władzom śpieszyły z pomocą bojówki PPS, które zdzierały odezwy, zabierały kolporterom ulotki i pisma wyborcze ZPMiW¹⁵⁴. Kolporterów literatury wyborczej ZPMiW prześladowano wszędzie. W Warszawie w ciągu jednego tygodnia aresztowano 67 robotników, przeważnie za rozdawanie kart wyborczych z numerem 5¹⁵⁵. Policja warszawska skonfiskowała afisz, na którym był jedynie napis: „Głosujcie do senatu na listę nr 5”. Sąd Okręgowy zatwierdzając konfiskatę stwierdził, że wydanie tego afisza naruszyło art. 129 k. k. mówiący o podburzaniu drukiem do obalenia istniejącego w państwie ustroju¹⁵⁶.

Komisariat Rządu w Warszawie uporczywie odmawiał udzielenia zezwolenia na wydawanie stałego organu ZPMiW — „Proletariat”, motywując

¹⁵⁰ Spraw. sten. z 334 pos. sejmu z 4 VIII 1922 r.

¹⁵¹ „Czerwony Sztandar” nr 1 z września 1922 r.

¹⁵² *Pod rządami bezprawia i terroru*, Warszawa 1952, s. 30.

¹⁵³ Tamże, s. 32.

¹⁵⁴ „Proletariat” nr 1 z 27 IX 1922 r.

¹⁵⁵ *Pod rządami bezprawia i terroru*, s. 32.

¹⁵⁶ Jw., s. 32.

swoje stanowisko tym, że o takiej samej nazwie wychodziło w swoim czasie nielegalne wydawnictwo komunistyczne¹⁵⁷. Odnosić się to miało do pisma „Proletariat” ukazującego się w roku 1883 i zlikwidowanego przez ochronę carską. Gdy w końcu udało się przezwyciężyć szykany władz i pismo zaczęło się ukazywać, konfiskowano każdy jego numer, aby po trzech kolejnych konfiskatach zawiesić wydawnictwo¹⁵⁸. Wszystkie druki noszące firmę ZPMiW były bezlitośnie tępione. W celu zdemaskowania polityki represyjnej rządu w stosunku do wydawnictw Związku Proletariatu Miast i Wsi Centralny Komitet Wyborczy ZPMiW uciekł się do następującego kroku. Oddał mianowicie do druku pewien ustęp z legalnie rozpowszechnianej platformy wyborczej PPS, zaopatrując go podpisem Związku Proletariatu Miast i Wsi. Ulotka została natychmiast skonfiskowana przez Komisarza Rządu na m. Warszawę jako druk antypaństwowy¹⁵⁹. W czasie kampanii wyborczej agencji defensywy obchodzili drukarnie w Warszawie i surowo zakazywali przyjmowania zamówień ZPMiW i w ogóle drukowania rzeczy zdradzających tendencje komunistyczne¹⁶⁰.

Za rozpowszechnianie platformy wyborczej ZPMiW jeszcze przed jej skonfiskowaniem wielu robotników zostało aresztowanych i skazanych na kary więzienia¹⁶¹. Komisarz Stypułkowski skonfiskował barwny plakat Związku, a Komisarjat Rządu tak długo zwlekał z przekazaniem sprawy prokuraturze — wiedząc, iż władze sądowe nie zatwierdzą konfiskaty — że po uchyleniu konfiskaty zwrócił cały wydrukowany nakład dopiero po wyborach¹⁶².

Akcja wiecowa ZPMiW wbrew ustawie z 5 VIII 1922 gwarantującej wolność zgromadzeń przedwyborczych była brutalnie dławiona. Przedstawicielom Związku zgłaszającym zgodnie z ustawą zgromadzenia przedwyborcze, władze administracyjne wydawały od razu zakazy odbycia tych zebrań, motywując to względami bezpieczeństwa publicznego¹⁶³. Te, które przebrnęły przez sito zezwoleń policyjnych były rozpraszane, a ich uczestnicy aresztowani. W Łodzi aresztowano 100, w Wilnie 180 uczestników wieców ZPMiW¹⁶⁴. W Warszawie wywierano presję na właścicieli lokali, aby nie udzielali Związkowi sal na zebrania przedwyborcze. 17 IX 1922 r. policja zmusiła właściciela kina „Oaza” przy ul. Chłodnej do cofnięcia swej zgody na odbycie zebrania ZPMiW¹⁶⁵.

¹⁵⁷ Jw., s. 32.

¹⁵⁸ Tamże, s. 33.

¹⁵⁹ Jw., s. 33.

¹⁶⁰ *Czy jest w Polsce biały terror*, s. 39.

¹⁶¹ Jw., s. 39.

¹⁶² Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego w sprawach wyborczych, nr 83 z 15 V 1923 r.

¹⁶³ „Trybuna Komunistyczna” nr 43 z 7 XI 1922 r.

¹⁶⁴ L e c a c h e — *La Pologne sans masque*, 1927, s. 19.

¹⁶⁵ Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego w sprawach wyborczych, nr 83.

Plakaty zawiadamiające o wiecach były przez policję zdzierane pod pretekstem, że na rozlepianie na mieście plakatów trzeba mieć koncesję. „Dnia 24 września w lokalu, w którym miał się odbyć wiec ZPMiW w Warszawie (teatr Kamińskiego) nagle na rozkaz policji popsuła się elektryczność, co posłużyło za pretekst do rozpędzenia wiecu przez policję. Tegoż dnia w Kaliszu, Płocku, Łukowie i w innych miejscowościach policja rozpędziła po prostu wiece ZPMiW, powołując się na rozkaz władz wyższych. W Krakowie 14 X policja nie pozwoliła właścicielowi na otwarcie lokalu, w którym miał się odbyć wiec, gromadzącą się publiczność rozpędziła... Stałą metodą policji było aresztowanie mówców na wiecach i wytaczanie im spraw sądowych. We wszystkich wypadkach interwencji u władz wyższych ministrowie itp. odpowiadali delegatom Związku, że rząd do wyborów się nie miesza, że jest bezstronny itp.”¹⁶⁶.

Ostrze represji policyjnych i sądowych godziło nie tylko w osoby prowadzące bezpośrednią działalność agitacyjną za ZPMiW. Masowe były aresztowania członków komitetów wyborczych, kandydatów i pełnomocników list ZPMiW¹⁶⁷. Aresztowanym w okresie kampanii wyborczej członkom ZPMiW wytoczono kilkadziesiąt procesów sądowych, zakończonych w większości wyrokami skazującymi. Zdarzały się wypadki, że w tych samych okręgach apelacyjnych jedne sądy wydawały wyroki skazujące (bezprawnie z punktu widzenia obowiązujących przepisów prawnych) członków komitetów wyborczych ZPMiW, inne uniewinniały (nie mogąc dopatrzyć się winy). Z długiej listy wyroków skazujących przytaczamy przykładowo niektóre. Sąd Okręgowy w Siedlcach skazał wszystkich członków Komitetu Wyborczego ZPMiW w Siedlcach za udział w akcji wyborczej na kary po 4 lata ciężkiego więzienia¹⁶⁸. „W 1923 r. Sąd Okręgowy łódzki skazał prezydium Komitetu Wyborczego ZPMiW na 4 lata ciężkiego więzienia, bez zaliczenia rocznego więzienia prewencyjnego, za agitację wyborczą w duchu komunistycznym. Wszyscy skazani byli jednocześnie członkami Centralnego Komitetu Wyborczego i kandydatami na posłów z listy ZPMiW w Łodzi... Jeden ze skazanych Roman Kałuża... zdręczony został na śmierć we Wronkach”¹⁶⁹. Na kary od 2—6 lat ciężkiego więzienia za udział w wyborach zostali ska-

¹⁶⁶ *Pod rządami bezprawia i terroru*, s. 34.

¹⁶⁷ W pełnym składzie aresztowano komitety wyborcze, kandydatów na posłów oraz pełnomocników list w Zamościu, Hrubieszowie, Łodzi, Nowo-Radomsku, Częstochowie, Radomiu, Włocławku, Piotrkowie, Tomaszowie, Pabianicach, Kaliszu, Zgierzu, Turku, Kole, Koninie, Rzeszowie, Kielcach, Suwałkach, Końskich, Żukowie, Siedlcach, Ciechanowie, Białymstoku, Samborze, Drohobyczu, Płocku, Rypinie, Zagłębiu Dąbrowskim, Lidzie, Lwowie, Stanisławowie, Białej, Grudziądzu, Toruniu, Kutnie, Kobylniu, Wilnie itd. *Pod rządami bezprawia i terroru*, s. 31.

¹⁶⁸ „Walka Robotnicza” nr 8 z 2 III 1923 r.

¹⁶⁹ *Pod rządami bezprawia i terroru*, s. 36.

zani członkowie Komitetu Wyborczego ZPMiW w Wilnie. W Zamościu trzech kandydatów na posłów z ramienia ZPMiW skazanych zostało na karę po 6 lat ciężkiego więzienia¹⁷⁰.

Wyniki wyborów w warunkach brutalnej represji i szykan władz administracyjnych i sądowych, kiedy Związek Proletariatu Miast i Wsi został pozbawiony swobody prowadzenia agitacji wyborczej wśród mas pracujących, stanowią niewątpliwy sukces ruchu rewolucyjnego w Polsce. Starania burżuazji, aby nie dopuścić przedstawicieli rewolucyjnego proletariatu do sejmu, przekreślone zostały głosami klasy robotniczej, które padły na listę ZPMiW. Metody terroru wyborczego stosowane przez rządy burżuazyjne nie zdołały oderwać najbardziej świadomej części robotników od ich awangardy komunistycznej. Sto kilkadziesiąt tysięcy głosów jakie otrzymały listy ZPMiW przy unieważnieniu list ZPMiW w wielu okręgach, były najlepszą odpowiedzią na ataki burżuazji i obszarnictwa. Związek wprowadził do sejmu dwóch posłów z Warszawy i Zagłębia Dąbrowskiego. Wybrani posłowie przebywali w więzieniu, oskarżeni o działalność komunistyczną. Dopiero szeroka akcja protestacyjna podjęta w kraju i za granicą zmusiła burżuazję polską do ich uwolnienia¹⁷¹. Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej przeprowadzając analizę i ocenę działalności KPRP w okresie wyborów uznał, że „wyniki jej [kampanii wyborczej] pokazały, że wbrew wszelkim prześladowaniom, komunizm zdobył poważny wpływ w głównych ośrodkach kraju... Biorąc udział w wyborach i wyzyskując trybunę parlamentarną dla rewolucyjnej agitacji, komuniści polscy poszli słuszną drogą”¹⁷².

5. „WOLNOŚĆ SŁOWA“ A REALIZACJA UPRAWNIEN POSELSKICH PRZYZNANYCH PRZEZ KONSTYTUCJĘ I USTAWODAWSTWO

W warunkach nielegalności partii komunistycznej trybuna sejmowa była jedynym miejscem, skąd mogło rozbrzmiewać wolne słowo przedstawicieli rewolucyjnej klasy robotniczej i rewolucyjnego chłopstwa. Zapędzona represjami władz w podziemiu KPRP wyzyskiwała trybunę parlamentarną dla wyjaśniania masom pracującym istoty polityki rządów burżuazji i obszarników, dla demaskowania systemu gwałtów i bezprawia nad proletariatem, chłopstwem i mniejszościami narodowymi, dla mobilizowania do walki z burżuazją wszystkich wyzyskiwanych i gnębionych przez nią grup społecznych. Posłowie wyznający program rewolucyjny starali się wykorzystać wszelkie możliwości i sposoby dotarcia do najszerszych mas proletariatu i chłopstwa. Teren pracy propagandowej nie został ograniczony jedynie do trybuny sejmowej. Frakcja komunistyczna doceniała należycie zagadnienie utrzymania

¹⁷⁰ Tamże.

¹⁷¹ „Trybuna Komunistyczna” nr 46 z 26 XI 1922 r.

¹⁷² *KPP. Uchwały i rezolucje*, t. I, s. 185.

ścisłego kontaktu z wyborcami. Na licznych wiecach posłowie komunistyczni aktywizowali wokół haseł swego programu szerokie kręgi ludności pracującej. Poprzez interpelacje poselskie prowadzili nierówną walkę z praktyką konfiskacyjną władz policyjnych i sądowych. Mimo grożącego im ciągle aresztowania i długoletniego więzienia członkowie „Komunistycznej Frakcji Poselskiej od początku jej powstania trzymali twardo i nieustępliwie sztandar rewolucyjny i dokładali wszelkich starań by sprostać trudnym swym zadaniom”¹⁷³.

Początek działalności posłów rewolucyjnych w sejmie datuje się od roku 1920 i związany jest z I sejmem, kiedy to dwaj radykalni posłowie Dąbal z PSL-Lewicy i Łańcucki z PPS wystąpili z dotychczasowych klubów poselskich i utworzyli frakcję komunistyczną. Przejście tych posłów na pozycje rewolucyjnego ruchu robotniczego było niewątpliwym sukcesem oddziaływania ideologii komunistycznej. Początkowo nieliczna, bo zaledwie dwuosobowa frakcja posłów rewolucyjnych w okresie kadencji II sejmku powiększyła znacznie swoją liczebność. W końcu 1924 posłowie Ukraińskiej Socjalno-Demokratycznej Partii połączyli się z posłami Związku Proletariatu Miast i Wsi w jednolitą Komunistyczną Frakcję Poselską¹⁷⁴. Powstała w tym samym czasie Niezależna Partia Chłopska posiadała w sejmie 6 posłów, współpracujących ściśle z frakcją komunistyczną. W roku 1925 liczbę posłów rewolucyjnych w sejmie powiększyli posłowie białoruskiej Hromady i ukraińskiego Sel-Robu.

Ścisłe współdziałanie KPRP z rewolucyjnym ruchem chłopstwa i narodów uciskanych było wynikiem dojrzałego programu taktycznego partii, wykrystalizowanego w procesie długotrwałej dyskusji i przyjętego na III Zjeździe KPP. Program ten głosił „że naczelnym zadaniem partii komunistycznej jest związanie trzech podstawowych czynników rewolucji w Polsce — ruchu robotniczego, chłopskiego i walki narodowości uciskanych w jedną wspólną walkę o obalenie rządów kapitału i obszarnictwa, walkę, w której proletariatus odegra rolę hegemonu sił rewolucyjnych”¹⁷⁵.

Klasy posiadające, przestraszone rosnącymi wpływami i aktywnością przedstawicieli ruchu rewolucyjnego w sejmie, mobilizują swe siły dla zwalczania groźnego przeciwnika na tym terenie. Atak burżuazji przeciwko posłom rewolucyjnym poszedł w kierunku ustawicznego gilotynowania przemówień poselskich w sejmie, ograniczenia prawa interpelacji poselskich, usiłowania uniemożliwienia im kontaktów z wyborcami przez rozpędzenie i szykanowanie zgromadzeń poselskich, pozbawianie posłów rewolucyjnych immunitetu poselskiego i wydawanie ich sądom.

¹⁷³ KPP. *Wspomnienia z pola walki*, Warszawa. 1951, s. 150.

¹⁷⁴ Spraw. sten. z 160 pos. sejmku z 7 XI 1924 r.

¹⁷⁵ KPP. *Uchwały i rezolucje*, t. II, s. 113.

Uchwalony w roku 1919 regulamin obrad sejmu i uzgodniony na Konwencie Seniorów tryb prowadzenia dyskusji nad ważniejszymi projektami ustawodawczymi przyznawał poszczególnym klubom poselskim określony czasokres wypowiedzi, zależny od ich stanu liczebnego. Stawiało to w niekorzystnej sytuacji posłów komunistycznych, NPCh, Hromady czy innych małych klubów, albowiem przysługiwało im prawo wzięcia udziału w dyskusji na końcu. Aby jednak uniemożliwić posłom rewolucyjnym wykorzystanie i tej skromnej możliwości wypowiedzenia swej opinii, zgłaszano po kilku przemówieniach posłów burżuazyjnych wnioski o zamknięcie dyskusji, który był z reguły przez sejm przyjmowany¹⁷⁶. Marszałkowi sejmu przysługiwało prawo nieudzielania głosu i ograniczania przemówień, z którego chętnie korzystał jeśli chodziło o posłów rewolucyjnych¹⁷⁷. Zdarzały się wypadki, że marszałek skreślał fragmenty przemówień posłów robotniczych oskarżające zaborczą politykę burżuazji polskiej¹⁷⁸ lub nie dopuszczał do odczytania interpelacji „ze względu na jaskrawe wyrażenia w niej użyte”¹⁷⁹. Przemówieniom posłów komunistycznych w sejmie towarzyszyły najczęściej różnorodne okrzyki pochodzące od całej izby. Na posiedzeniu sejmu w dniu 14 X 1921 r. marszałek nie dopuścił do głosu w obradach posła komunistycznego Dąbala, poddając pod głosowanie wnioski o zamknięcie dyskusji. Kiedy poseł Dąbał zażądał głosu w sprawie formalnej i napiętnował postępowanie sejmu, który nie dopuszcza przedstawicieli rewolucyjnego proletariatu miast i wsi do wygłaszania swych poglądów, posłowie endeccy ściągnęli go przemocą z trybuny. Gdy po przerwie w obradach Dąbał chciał ponownie przemawiać, marszałek wykluczył go z obrad na okres 5 posiedzeń. Opuszczającego mównicę sejmową posła komunistycznego napadli inni posłowie i dotkliwie pobili. Najwięcej zapału w biciu bezbronnego przedstawiciela rewolucyjnych robotników wykazali posłowie z PPS i z Piasta¹⁸⁰.

Z systemem rządów parlamentarnych związane było od dawna prawo posła do interpelowania władzy wykonawczej w różnych sprawach związanych z zakresem działania rządu. W Polsce prawo interpelacji poselskich wprowadzone zostało przez ustawę o nietykalności członków sejmu ustawodawczego z 8 IV 1919 r. Interpelacje zgłaszane i odczytywane z tytułu na posiedzeniach mocą specjalnej uchwały całej izby uznane zostały za inte-

¹⁷⁶ Por. przykładowo spraw. sten. z 63, 160, 166 pos. sejmu z 1923 i 1924 r.

¹⁷⁷ Spraw. sten. z 129 pos. sejmu z 13 VI 1924 r.

¹⁷⁸ Na 198 pos. sejmu w dniu 25 IV 1925 r. Marszałek skreślił z przemówienia posła komunistycznego zdanie oskarżające zaborcze dążenia burżuazji polskiej wobec ziem białoruskich i ukraińskich.

¹⁷⁹ Spraw. sten. z 130 pos. sejmu z 14 VI 1924 r.

¹⁸⁰ „Walka Robotnicza” nr 9 z 30 X 1921 r. Stenogram sejmowy z tego posiedzenia mówi jedynie o wielkiej wrzawie wywołanej przez posłów.

gralną część sprawozdań z obrad sejmu¹⁸¹. Sprawozdania sejmowe według ustawy z 8 IV 1919 r. wyłączono spod jakiejkolwiek cenzury. Nie mogły one podlegać konfiskacie ani nikt za ich rozpowszechnienie nie mógł być pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Stan ten, ukształtowany przez działalność ustawodawczą I sejmu potwierdziła konstytucja marcowa w art. 31 i 33.

Prawo interpelacji dawało nielicznym posłom rewolucyjnym w sejmie poważny oręż umożliwiający przeciwdziałanie szykanom i represjom władz administracyjnych i sądowych, stosowanych względem prasy i wydawnictw rewolucyjnych. Nietykalkość interpelacji pozwalała immunizować skonfiskowane artykuły i broszury. Jedyną skuteczną odpowiedzią na samowolę konfiskacyjną władz było zgłaszanie skonfiskowanych artykułów w formie interpelacji i ich ponowne drukowanie jako sprawozdań z obrad sejmu. Dzięki tej furtce posłowie komunistyczni zdołali uratować dużą ilość artykułów w „Trybunie Robotniczej“ i w innych pismach robotniczych. Przez interpelacje ujawniali przed społeczeństwem liczne nadużycia i gwałty policji popełniane na robotnikach, chłopach i uciemżonych mniejszościach narodowych. Liczba interpelacji znacznie wzrosła w latach 1923—1925, kiedy sytuacja wewnętrzna, zwłaszcza na ziemiach wschodnich, uległa zaognieniu.

Aby ograniczyć uprawnienia wynikające z prawa interpelacji, burżuazja poszła drogą łamania własnych ustaw, zwłaszcza że nie widziała innych sposobów, które by zapobiegły wykorzystywaniu tego prawa przez posłów robotniczych do walki z rządami kapitalistycznymi. System łamania prawa rozpoczął się od bezprawnego konfiskowania interpelacji i aresztowania osób, które je rozpowszechniały¹⁸². Wnioski i interpelacje zgłaszane przez posłów komunistycznych i mniejszości narodowe podawały liczne przykłady aresztowań i procesów za rozpowszechnianie nietykalknych interpelacji poselskich i konfiskowania tych interpelacji. Komisarz Rządu w Warszawie wydał rozporządzenie, na mocy którego nie wypuszcza się z drukarni wniosków, interpelacji i przemówień posłów komunistycznych¹⁸³. Sąd Okręgowy w Lublinie skazał w roku 1925 M. Kwiatkowskiego na 5 miesięcy twierdzy za rozpowszechnianie broszury pt. *Drożynna — czym jest i jak z nią walczyć*, stanowiącej przedruk interpelacji posła Królikowskiego. Sędziowie uzasadniali wyrok tym, że w sejmie był odczytany tylko tytuł, a nie cała broszura,

¹⁸¹ W pierwszym sejmie podejmowane były przez marszałka Trąpczyńskiego próby zmierzające do wyłączenia interpelacji i wniosków odczytywanych z tytułu na posiedzeniach sejmu ze sprawozdań sejmowych. Zmierzało to do pozbawienia wniosków i interpelacji immunitetu przysługującego sprawozdaniom. Sejm przeciwstawił się próbom marszałka podejmując na 214 pos. sejmu w dniu 1 III 1921 r. uchwałę, która uznała wszystkie wnioski i interpelacje zgłoszone na jawnych posiedzeniach sejmu bez względu na to, czy zostały w całości odczytane za nietykalkne.

¹⁸² Spraw. sten. z 129 pos. sejmu i 184. 209 pos. sejmu z 1924 i 1925 r.

¹⁸³ Spraw. sten. z 172 pos. sejmu z 18 XII 1924 r.

regulamin zaś, który przewiduje nietykalność interpelacji dotyczy tylko członków sejmu, a nie osób rozpowszechniających interpelacje¹⁸⁴.

„Więzień Polityczny“ z roku 1925, organ MOPR-u, demaskując politykę burżuazji polskiej zmierzającą do pozbawienia posłów rewolucyjnych podstawowych uprawnień przysługujących im na mocy konstytucji pisał: „Mnożą się bezprawne konfiskaty interpelacji sejmowych i skandaliczne wyroki za ich rozpowszechnianie, chociaż jest to jaskrawym naruszeniem konstytucji, ustaw i regulaminu poselskiego... Burżuazja polska nie ma już dziś czasu na skrupuły i sentymenty. Garstka posłów robotników komunistycznych mimo szykan i knebla marszałkowskiego, pomimo zamykania ust i odrzucania interpelacji poselskich lub wniosków staje się tak groźną dla burżuazyjnej potęgi, że w walce z nią trzeba aż naruszać własne ustawy, kompromitować «prawo», poniewierać «sprawiedliwość»“¹⁸⁵.

Wydatną pomoc w zakresie wyszukiwania podstaw prawnych dla konfiskowania interpelacji poselskich okazała burżuazji reakcyjna nauka prawa. Liczne wystąpienia czołowych osobistości z naukowego świata prawniczego, inspirowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, zapoczątkowały szeroką kampanię w sprawie ograniczenia prawa interpelacji poselskich. Wypowiedzi prawników w dyskusji, jaka toczyła się na łamach prasy nie ukrywały, że chodzi o ukrócenie uprawnień interpelacyjnych „nadużywanych“ przez posłów należących do skrajnych ugrupowań lewicowych i narodowości niepolskich¹⁸⁶. Wśród osób biorących udział w tej kampanii przeciw wolności interpelacji widniały nazwiska prof. Cybichowskiego, Komarnickiego, Orzęckiego, prawników-praktyków: Siennickiego, Kondratowicza, Bujaka, Wisznickiego i innych¹⁸⁷.

W wyniku zorganizowanej dyskusji znaleziono rozwiązanie idące po linii postulatów wysuwanych przez burżuazję, bez potrzeby uciekania się do zmiany konstytucji. Całą uwagę skoncentrowano na „właściwej“ interpretacji art. 31 konstytucji, który mówił, że „nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za zgodne z prawdą sprawozdanie z jawnego posiedzenia sejmu i komisji sejmowej“. Z treści art. 31 wysnuto wniosek, który miał potwierdzić dotychczasową politykę konfiskat interpelacji sejmowych. Mianowicie uznano, że nie zabrania on konfiskowania przedruków interpelacji, zakazuje jedynie pociągania do odpowiedzialności osób rozpowszechniających sprawozdania z obrad sejmu. Ustawę z 8 IV 1919 r., która przewidywała zakaz konfiskowania interpelacji uznano za nie mającą mocy obowiązującej

¹⁸⁴ A. Marczeński, *Czy przedruki interpelacji mogą być konfiskowane*, Warszawa 1925, s. 25.

¹⁸⁵ „Więzień Polityczny“, nr 3—4 z 1925 r.

¹⁸⁶ A. Marczeński, jw., s. 3.

¹⁸⁷ Tamże, s. 39, 59.

w stosunku do II sejm, gdyż jej nagłówek mówił jedynie o sejmie ustawodawczym, a więc o I sejmie¹⁸⁸.

Dzięki pomocy reakcyjnej nauki prawa, władze otrzymały jasno sprecyzowane wytyczne do postępowania w sprawach przedruków interpelacji poselskich zawierających skonfiskowane artykuły.

Podobnie w swym rozwoju przedstawiała się sytuacja ze zgromadzeniami zwoływanymi przez posłów. Ustawa z 8 IV 1919 r. przyznała im prawo zwoływania wieców poselskich bez zawiadamiania władz administracyjnych. Daleko idący liberalizm tej ustawy tłumaczyć należy tym, że w okresie jej uchwalania nie było w sejmie posłów głoszących program rewolucyjny, nie zachodziła zatem obawa wykorzystania tych przepisów dla agitacji skierowanej przeciwko burżuazyjnemu państwu. W późniejszym okresie, kiedy w sejmie pojawili się posłowie komunistyczni, wysiłki burżuazji zaczęły zmierzać w kierunku ograniczenia przyznanych początkowo zbyt szerokich uprawnień poselskich. Przeciwko zgromadzeniom zwoływanym przez posłów rewolucyjnych wyzyskane zostały w okresie po uchwaleniu konstytucji przede wszystkim kodeksy zaborcze, które przewidywały szerokie możliwości karania za treść przemówień poselskich. W latach 1923—1925, kiedy ożywiła się walka narodowowyzwoleńcza na ziemiach wschodnich i coraz silniej zaczęła radykalizować się wieś polska, walka z agitacją rewolucyjną poprzez procesy sądowe posłów nie mogła dać już należytych rezultatów. Burżuazja zmuszona była szukać innych, bardziej skutecznych dróg zwalczania propagandy rewolucyjnej.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podjęło próby opanowania sytuacji przez poufne okólniki skierowane do wojewodów i starostów. Zarządzenia te przewidywały zakazy zwoływania wieców poselskich pod otwartym niebem. Liczba zakazanych i rozpędzanych brutalnie przez policję wieców posłów komunistycznych i mniejszości narodowych wzrasta do poważnych rozmiarów¹⁸⁹. Szykany mnożą się szczególnie na ziemiach wschodnich i dotyczą także wieców zwoływanych przez posłów PPS i „Wyzwolenia”¹⁹⁰.

Sprawa poufnych okólników wpływa w sejmie na początku 1925 r. Rząd Grabskiego, aby usankcjonować system bezprawnego rozpędzania wieców poselskich wytworzony przez działalność ministra Ratajskiego, wniósł projekt ustawy o zgromadzeniach zwoływanych przez członków izb ustawodawczych¹⁹¹. Projekt składał się z trzech artykułów, z których dwa pierwsze przyznawały posłom duże swobody w zakresie zwoływania zgromadzeń po-

¹⁸⁸ Spraw. sten. z 181 pos. sejm, z 27 II 1925 r.

¹⁸⁹ Por. przykładowo spraw. sten. z 71 pos. sejm, z 16 X 1923 r., 87 z 13 XII 1923 r., 168 z 10 XII 1924 r., 173 z 19 XII 1924 r. „Trybuna Robotnicza” nr 87, 97, 107 z 1924 r. *Czy jest w Polsce biały terror*, s. 16 nn.

¹⁹⁰ Spraw. sten. z 79, 84, 85, 134, 133 pos. sejm, z 1924 r.

¹⁹¹ Spraw. sten. z 181 pos. sejm, z 27 II 1925 r.

selskich, trzeci natomiast przewidywał od razu możliwość zawieszenia tej ustawy przez Radę Ministrów, na poszczególnych terenach kraju, ze względu na zaistnienie tam warunków zagrażających bezpieczeństwu państwa lub porządkowi publicznemu¹⁹². Posłom z „Wyzwolenia“ i PPS, którzy zwracali uwagę na sprzeczność projektowanej ustawy z konstytucją i dotychczasowymi ustawami, minister Ratajski wyjaśnił, że według ustawy konstytucyjnej wykonanie prawa o zgromadzeniach określają ustawy, a obowiązujące ustawy to m. in. ustawa rosyjska z roku 1906 i rozporządzenie Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich, przewidujące zakazy zgromadzeń.

„Ja, jako stróż prawa — mówił minister Ratajski, — muszę rozporządzenia te stosować, gdyż do tej pory nie zostały uchylone... Panowie posłowie sądzą, że mają w Polsce przy zwoływaniu zgromadzeń uprzywilejowane stanowisko. Żadne z ustawodawstw zaborczych nie przewiduje tego uprzywilejowania... Ustawa z 8 IV 1919 r. nie dotyczy członków obecnego sejmiku, gdyż wyraźnie mówiła, że dotyczy tylko sejmiku ustawodawczego, a więc I sejmiku“¹⁹³.

Przy takiej interpretacji ustaw i konstytucji okólniki MSW jako „zgodne z obowiązującymi prawami“ mogły dlatego długo jeszcze obowiązywać, mimo odmowy uchwalenia przez sejm ustawy o zgromadzeniach poselskich. Na ich podstawie w dalszym ciągu rozpędzano i zakazywano zgromadzeń organizowanych przez posłów komunistycznych, Niezależnej Partii Chłopskiej i mniejszości narodowych¹⁹⁴.

Wykorzystywanie trybuny sejmowej przez posłów robotniczych i chłopskich dla propagowania ideologii rewolucyjnej wśród najszerszych warstw ludu pracującego odbywało się przy ustawicznych atakach burżuazji zmierzających do zupełnego unieszkodliwienia posłów komunistycznych, przez pozbawienie ich immunitetu poselskiego.

W pierwszych latach istnienia sejmiku ustawodawczego władze prokuratorskie przejawiały w stosunku do działalności posłów daleką idącą tolerancję. Stanowisko władz zmieniło się z chwilą wyłonienia się w sejmie grupy posłów komunistycznych. Zachęta sejmiku odnośnie ścigania szczególnie zniechęconego przez endecję posła Dąbala nie pozostała bez wpływu na działalność

¹⁹² Druk sejmowy nr 1755.

¹⁹³ Spraw. sten. z 181 pos. sejmiku.

¹⁹⁴ Szykany nie omijały również wieców zwoływanych przez posłów z PPS i „Wyzwolenia“. Np. policja w Gnieźnie rozpędziła wiec PPS uzasadniając swoje postępowanie tym, że niedaleko znajduje się granica i sąsiedzi nie powinni wiedzieć co się w kraju dzieje, oraz że konstytucja w Gnieźnie jeszcze nie obowiązuje. Spraw. sten. z 241 pos. sejmiku z 6 X 1925 r., por. też spr. sten. z 195, 215, 244 pos. sejmiku.

¹⁹⁵ Ks. Lutosławski krytykując bezczynność władz w stosunku do agitacji posła Dąbala mówił: „Cała prasa jest pełna sprawozdań z wiecu posła Dąbala, który niewątpliwie prowadził na wiecach zbrodniczą agitację, tak zbrodniczą, że wkroczenie policji przeciw niemu jako złapanemu na gorącym uczynku... i zażądanie wydania go byłoby w pełni uza-

władz sądowych¹⁹⁵. Został on aresztowany w listopadzie 1921 r., jeszcze przed wyrażeniem przez sejm zgody na jego ściganie, co było jaskrawym pogwałceniem ustawy z 18 IV 1919 r., która zabraniała w ogóle aresztowania posła. Wniosek prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie zarzucał posłowi Dąbala, że w przemówieniu na wiecu poselskim w Warszawie wzywał ludność do stworzenia rządu robotniczo-włościańskiego w Polsce drogą rewolucji, przez co popełnił przestępstwo przewidziane w art. 129 i 102 r. k.¹⁹⁶ Wydany przez sejm sądom, skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia¹⁹⁷.

W II sejmie wnioski o wydanie posłów komunistycznych zaczęły wpływać już na pierwszych posiedzeniach. Prokuratura warszawska domagała się wydania posła Łańcuckiego za wydrukowanie odezwy sierpniowej Centralnego Komitetu Wyborczego Związku Proletariatu Miast i Wsi, która zawierała platformę wyborczą związku¹⁹⁸. Komisja sejmowa, która rozpatrywała wstępnie ten wniosek odrzuciła go jako pozbawiony wszelkich podstaw prawnych. Ożywiona działalność posła Łańcuckiego spowodowała ponawianie wniosków o jego ściganie. Wydany za agitację antypaństwową został uniewinniony przez Sąd Przysięgłych w Przemyśle¹⁹⁹. W okresie kiedy odbywała się przed Sądem Okręgowym w Przemyśle tajna rozprawa przeciwko posłowi Łańcuckiemu, sejm rozpatrywał nowe wnioski władz sądowych domagające się jego wydania²⁰⁰. Władze przewidywały, że sędziowie przysięgli w Prze-

sadnione. Tymczasem w Komisji Regulaminowej mamy żądanie prokuratury wydania Dąbala, ale za co? Nie za te liczne postęпки, za które powinno by się go wydać niewątpliwie, ale za jakąś odezwę sprzed wielu miesięcy, choć podobnych odezw były setki i wydanie za nią jest zasadniczo mocno wątpliwe". Spraw. sten. z 257 pos. sejm. z 26 X 1921 r.

¹⁹⁶ Spraw. sten. z 262 pos. sejm. z 18 XI 1921 r.

¹⁹⁷ Poseł Dąbał został poprzednio wydany sądom w dniu 11 XI 1920 r. za krytykę żandarmerii na wiecu w Kolbuszowej oraz za artykuł w „Jedności Chłopskiej”, w którym krytykował cele i zadania wojny oraz stosunek aliantów do Polski. Amnestia wydana z powodu uchwalenia Konstytucji uwolniła go wówczas z więzienia, ale tylko na krótki okres czasu. Skazanie posła Dąbala na 6 lat więzienia w 1922 r. nie zadowoliło w pełni burżuazji. Mimo że wyrok opiewał na karę długoterminowego więzienia, reakcyjna większość sejmowa nie zawahała się ponownie wydać go sądom za przemówienie wygłoszone na wiecu w Poznaniu w dniu 23 X 1921 r., nie biorąc pod uwagę tego, że poseł Dąbał znajdował się już w więzieniu, skazany na 6 lat ciężkiego więzienia. Spraw. sten. z 335 pos. sejm. z 5 VIII 1922 r.

¹⁹⁸ Spraw. sten. z 39 pos. sejm. z 23 V 1923 r.

¹⁹⁹ „Głos Prawdy” nr 82 z 1925 r.

²⁰⁰ Wniosek prokuratury zarzucał posłowi Łańcuckiemu szereg czynów przestępnych z art. 129. Komisja regulaminowa odrzuciła trzy wnioski prokuratury jako nieistotne, zaletciła natomiast przyjęcie trzech pozostałych, które zarzucały posłowi komunistycznemu 1) podburzanie ludności na wiecu w Warszawie dnia 27 IV 1924 r. do niepłacenia podatków i do obalenia ustroju społecznego, 2) nawoływanie na wiecu w Pabianicach dnia 19 VII 1924 r. do obalenia obecnego rządu, do walki z białym terrorem, do przeprowadze-

myślu nie mając wystarczających podstaw „przestępczej” działalności posła Łańcuckiego, mogą go uwolnić od stawianych mu zarzutów. Nowe wnioski miały umożliwić ponowny proces, tym razem już należycie przygotowany. Zdecydowana większość sejmu wypowiedziała się za ich przyjęciem²⁰¹.

Aresztowanie i proces posła Łańcuckiego poruszyły opinię publiczną w kraju i za granicą. Znani adwokaci zagraniczni Vaillant-Couturier z Paryża, Rosenfeld z Wiednia, Czlenow i Rubinsztejn z Moskwy zgłosili się do rządu polskiego z żądaniem pozwolenia im podjęcia się obrony posła Łańcuckiego. Rząd Polski, obawiając się, aby sprawa nie nabrała jeszcze większego rozgłosu, odrzucił ich propozycje²⁰². We Francji, Anglii, Niemczech, Belgii, Norwegii, Czechosłowacji odbywały się masowe wiece protestacyjne przeciwko uwięzieniu posła Łańcuckiego. Komunistyczne frakcje poselskie parlamentów zachodnich i liczne zagraniczne organizacje robotnicze wystosowały do rządu polskiego w jego obronie protesty²⁰³. Sejm łącznie z marszałkiem nie dopuścił na posiedzeniu w dniu 20 III 1925 r. do odczytania depeszy protestacyjnej przesłanej przez frakcję komunistyczną parlamentu francuskiego²⁰⁴.

Wyrok wydany w atmosferze ostrej nagonki licznych tub burżuazyjnej propagandy opiewał na łączną karę 4 lat ciężkiego więzienia²⁰⁵.

6. WNIOSKI

Burżuazja polska wprowadzając do konstytucji marcowej zasadę wolności słowa, uczyniła to pod presją istniejącej sytuacji rewolucyjnej. Zmuszona do proklamowania swobód demokratycznych nie miała nigdy zamiaru ich przestrzegania, gdy chodziło o wykorzystanie tych swobód dla głoszenia myśli i poglądów przez rewolucyjne ugrupowania polityczne. Najlepsze świadectwo, jeżeli chodzi o sprawdzian jej rzeczywistych zamierzeń, stanowi działalność sejmu, który w swych jawnie reakcyjnych wystąpieniach przeciwko głoszeniu ideologii komunistycznej przewyższał niejednokrotnie wzory władz carskich.

Rządzące grupy burżuazji nie mogły wyłączyć oficjalnie w normie konstytucyjnej spod ogólnych przepisów o wolności słowa prawa wypowiedzania myśli i poglądów odzwierciedlających wyzwolenicze dążenia proletariatu.

nia strajku, 3) rozpowszechnianie listu otwartego do Prezesa Rady Ministrów z 30 XI 1922 r., w którym wybory nazwał najbrutalniejszym gwałtem wobec szerokich mas ludności polskiej. Spraw. sten. z 186 pos. sejmu z 20 III 1925 r.

²⁰¹ Tamże.

²⁰² Tamże.

²⁰³ „Więzień Polityczny” nr 5—6, sierpień-wrzesień 1925 r.

²⁰⁴ Spraw. sten. z 186 pos. sejmu z 20 III 1925 r.

²⁰⁵ „Więzień Polityczny” nr 5—6 z 1925 r.

chłoptwa i narodów uciskanych. Zostawiły jednak w konstytucji wystarczające furtki, które umożliwiły organom władzy państwowej zniweczenie wszelkich, nawet najbardziej skromnych przejawów agitacji i propagandy rewolucyjnej, w oparciu o kodeksy karne państw zaborczych. A wówczas, gdy istniejące przepisy prawa stawały na przeszkodzie w tępieniu niezależnej myśli robotniczej, nie wahała się burżuazja ani przez chwilę naruszać i łamać własną praworządność.

Główne niebezpieczeństwo dla panowania burżuazji przedstawiały słowa propagandy komunistycznej, kształtujące świadomość szerokich warstw ludu pracującego. Cały aparat państwowy został zmobilizowany pod przewodem sejmu do zwalczania tych idei i poglądów, które demaskowały prawdziwe oblicze burżuazji i jej rządów oraz wskazywały masom pracującym drogę wyzwolenia spod jarzma ucisku i wyzysku.

Od pierwszej chwili utworzenia burżuazyjnego państwa polskiego klasy panujące nie były zdolne do sprawowania władzy w oparciu o przestrzeganie podstawowych swobód burżuazyjno-demokratycznych. Wzrastające trudności rządzenia i utrzymania ładu w państwie spowodowały, że burżuazja unicestwiła podstawową ze swobód demokratycznych, jaką jest wolność słowa, aby nie mogła zostać wykorzystana przez klasę robotniczą w jej walce z ciemniedzami. Partia komunistyczna, przodująca siła ruchu rewolucyjnego, zapędzona została w podziemie. Wszelkie przejawy jej propagandowej działalności usiłowano piętnować mianem zdrady kraju, co miało umożliwić zaostrzenie represji wobec działaczy rewolucyjnych. Nieprzerwane pasmo represji i prześladowań godziło w ciągu całego omawianego okresu w prasę i wydawnictwa rewolucyjnego chłopstwa i narodów uciskanych.

Zebrany w niniejszym artykule materiał, ukazujący rzeczywistą treść burżuazyjnej „wolności” słowa, potwierdza tezę o braku swobód burżuazyjno-demokratycznych już w pierwszym okresie dwudziestolecia międzywojennego. W takim stanie rzeczy daleko idącej korektury wymaga pogląd o burżuazyjno-demokratycznej formie rządów w latach 1918—1926. Istotna cecha określająca ten system rządów, jaką są swobody burżuazyjno-demokratyczne, w świetle wyników szczegółowych badań musi zostać odrzucona.

Michał Pietrzak (Warszawa)

LE PROBLEME DE LA LIBERTÉ DE PAROLE EN POLOGNE AU COURS DES ANNÉES 1918—1926

R é s u m é

L'article concerne le problème de la liberté de parole en Pologne dans la période allant de 1918 à 1926. L'auteur traite son sujet en rapport avec l'agitation et la propagande menées par le parti communiste et les groupements politiques apparentés. Il ne

s'intéresse pas autant à l'analyse des prescriptions de droit relatives à la liberté de parole, qu'à la réalisation pratique de ces prescriptions par les autorités administratives et juridiques.

La situation révolutionnaire créée en Europe en conséquence de la victoire de la révolution d'Octobre en Russie, faisait que les classes possédantes dans la Pologne indépendante se voyaient obligées de proclamer les droits et libertés de citoyen, y compris la liberté de parole. La constitution polonaise de 1921 accorda formellement à tous les citoyens le droit d'exprimer leurs convictions et leurs opinions. La législation ordinaire, réglant dans les détails le domaine de la liberté de parole, tendait à priver de cette liberté le mouvement révolutionnaire. Les codes pénaux hérités des puissances spoliatrices: russe, autrichien et prussien, les lois de presse, les dispositions concernant les mesures d'exception décrétées par les autorités polonaises — étaient dirigés contre la propagande et l'agitation révolutionnaires. Dès le début de l'existence de l'Etat polonais bourgeois, les répressions des autorités visaient la presse et les publications du parti communiste, des organisations blanc-russiennes et ukrainiennes pour l'indépendance, ainsi que des groupements paysans radicaux. Déjà dans les premiers mois de 1919 furent liquidées toutes les publications du parti communiste. Le parti communiste polonais dut se retirer dans le souterrain à cause des répressions des autorités. Dans les années qui suivirent, la presse ouvrière légale, dirigée du souterrain par le parti communiste, fut obligée de cacher soigneusement son appartenance idéologique. Malgré cela, les répressions et les chicanes administratives la poursuivaient toujours. La désorganisation de cette presse par des confiscations continues représentait un phénomène courant. Les distributeurs et les lecteurs des publications paraissant légalement, furent souvent arrêtés et condamnés à la peine de prison. Au cours des années 1918—26 les autorités suspendirent plusieurs dizaines de publications ouvrières et paysannes, qu'elles considéraient comme étant communistes. De nombreux rédacteurs de publications légales se virent intenter des procès pour agitation communiste, et furent condamnés, plus d'une fois, à plusieurs années de prison. Les organisations ouvrières culturelles et d'enseignement, ainsi que les associations professionnelles de gauche et leurs hommes d'action, furent sujets à diverses sanctions. C'est ainsi, qu'en pratique, et contrairement aux dispositions formelles de la constitution, les autorités administratives et judiciaires déposèrent le mouvement révolutionnaire de la liberté de parole pendant les années 1919—26.

Il importe de souligner que la majorité de droite de la diète polonaise — qui avait voté la constitution — se prononçait toujours pour la suppression de la liberté de parole, lorsqu'il était question de mettre cette liberté au profit du mouvement révolutionnaire. Au cours de toute la période discutée, la majorité réactionnaire de la diète prêta son entier appui aux autorités administratives et judiciaires combattant la propagande idéologique communiste. Elle joua souvent le rôle de promoteur d'actions dirigées contre les communistes, en réclamant constamment des sanctions plus sévères contre les personnes menant une activité révolutionnaire.

Dans les conditions de répressions et de persécutions frappant les militants communistes, fidèles à l'idéologie marxiste, le parti communiste — relégué dans le souterrain — entendait se servir de la tribune parlementaire pour faire valoir ses idées et ses opinions. Malgré l'action des autorités et des partis bourgeois pendant les élections à la diète de 1922, les communistes introduisirent dans cette assemblée leurs représentants, apparaissant comme membres du groupement nommé: Association du Prolétariat des Villes et de la Campagne. Mais sur ce terrain, non plus, les députés communistes ne purent mener librement leur activité de propagande. La durée de leurs discours était systématiquement limitée par le maréchal de la diète, et leurs réunions avec les électeurs étaient dispersées ou chicanées par la police. La majorité conservatrice de la diète n'hésitait pas à livrer

les députés communistes à la justice pour leur activité étant en rapport avec l'exercice de leurs fonctions de député. Les députés communistes Dąbal et Łańcucki, auxquels la diète avait retiré l'immunité parlementaire, furent condamnés pour activité de propagande dans un esprit communiste à des réunions qu'ils organisaient comme députés, à plusieurs années de prison.

L'analyse de la situation de droit et de fait, réservée à la liberté de parole en Pologne au cours des années de 1918—26, démontre que les classes dominantes n'étaient pas capables d'exercer le pouvoir en s'appuyant sur les libertés civiques. Les difficultés relatives au gouvernement et au maintien de l'ordre dans le pays avaient provoqué l'anéantissement par la bourgeoisie de la liberté de parole — liberté démocratique, certainement fondamentale —, afin que celle-ci ne puisse servir à la classe ouvrière dans sa lutte contre la bourgeoisie. Le présent article confirme la thèse, avancée par certains historiens du droit polonais, de l'absence des libertés démocratiques en Pologne, déjà au cours des années 1918—26.

